

PIELGRZYMKĄ • ŚWIERZAWĄ • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJĄ



# GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK • 28 kwietnia 2022 r. • ROK XXXIII • NR 4 (1043)  
CENA 2,10 zł (5% VAT) • ISSN 1232-25-93 • Indeks 332720

[www.zlotoryjska.pl](http://www.zlotoryjska.pl)

## Są pieniądze na przywrócenie pociągów pasażerskich do Złotoryi

Świetne wiadomości w sprawie programu Kolej+: projekt rewitalizacji linii kolejowej z Jerzmanic-Zdroju do Legnicy otrzymał rządowe dofinansowanie! To oznacza, że Złotoryja po wielu staraniach wróci w najbliższych latach na dolnośląską mapę połączeń pasażerskich, która coraz bardziej się rozbudowuje.

s. 5

## Burzą, wiercą, zakopują.



## Miasto buduje drogi i arenę na mistrzostwa świata

# Co nas czeka na majówkę?

Znamy program organizowanej przez Złotoryjski Ośrodek Kultury majówki.

## 1 maja

Koncert kultowego polskiego zespołu rockowego Sztymny Pal Azji. Zespół założyli Jarosław Kisiński i Leszek Nowak. Pierwszy sukces kapeli to Jarocin 1986 z przebojem „Nasze reggae”. SZPAL ma na koncie 7 płyt oraz setki koncertów w kraju i za granicą, wiele festiwali oraz wielokrotne uczestnictwo na listach przebojów. Największe hity zespołu: „Wieża radości, wieża samotności”, „Kurort”, „Nieprzemakalni”, „Kolor czerwony”. Koncert odbędzie się w sali kinowej ZOK o godz. 17 – wstęp wolny.

## 2 maja

Spacer nordic walking. Start o godz. 10 sprzed ZOK, przejazd geobusem do zamku Grodziec, podejście do zamku i zwiedzanie z przewodnikiem, przejazd do Leszczyny, przejście ścieżką dydaktyczną, grillowy poczęstunek. Powrót autobusem do Złotoryi. Zapisy w sekretariacie ZOK-u, tel. 76 878 33 74. Odpłatność za całość: 40 zł.

## 3 maja

„Poloneza czas zacząć” – widowisko muzyczne w wykonaniu zespołu śpiewaków operowych i instrumentalistów z zespołu Artes Ensemble. W wirtuozowskim wykonaniu zabrzmią m.in. tematy muzyczne z ekranizacji trylogii Henryka Sienkiewicza – „W stepie szerokim”, „Dumka na dwa serca”, „Hej, sokoły!”, muzyczne tematy z polskich filmów – „Róża i bez”, „Deszcze niespokojne”, „Polonez” z filmu „Pan Tadeusz”, pieśni patriotyczne, legionowe, romantyczne, a także piosenki ludowe i tradycyjne – „Mazurek 3 Maja: Witaj majowa jutrzeńko”, „Polonez 3 Maja”, „Przybyli ułani pod okienko”, „Hej, hej ułani!”, „Kukułeczka”, „Cyt, cyt”; „Wojak” i „Życzenie” Fryderyka Chopina, „Prząśniczka” Stanisława Moniuszki i wiele innych.

Wystąpią: Paulina Grabarz-Szmajda (mezzosopran, prowadzenie koncertu), Nazarii Kaczala (tenor), Michał Stropa (fortepian).

(ms)

# ZŁOTORYJSKA MAJÓWKA 2022

29 i 30.04 - piątek, sobota, godz. 18.00

"Botticelli. Florencja i Medyceusze" - retransmisja z muzeum florenckiego



1.05 - niedziela, godz. 17.00

sztymny pal azji - koncert, sala widowiskowa ZOK, wstęp wolny



2.05 - poniedziałek, godz. 10.00

Majówkowy spacer nordic walking z atrakcjami turystycznymi, start - ZOK, zapisy w sekretariacie (tel. 76 87 83 374)

3.05 - wtorek

godz. 12.00 Uroczystości pod pomnikiem Niepodległości

godz. 12.30 Msza św. w intencji Ojczyzny

godz. 16.00 "Poloneza czas zacząć" - 3-majowy koncert okolicznościowy w wykonaniu

**Artes Ensemble**  
sala widowiskowa ZOK, wstęp wolny



Majówkowe seanse kinowe:

"Sonic 2. Szybki jak błyskawica"

"Fantastyczne zwierzęta. Tajemnice Dumbledora'a"

"Nieznosny ciężar wielkiego talentu"

Ponadto:

Wystawa "Senat wczoraj i dziś - 100-lecie pierwszego posiedzenia Senatu II RP"

(hol Kina Aurum, dostępna w dni i godziny pracy kina)

## Geobus - nowy sposób na zwiedzenie Krainy Wygasłych Wulkanów

To będzie majówka, jakiej jeszcze u nas nie było! Przez 4 dni turystów po Geoparku Kraina Wygasłych Wulkanów będzie wozil tzw. geobus. Dla tych, którzy nie dysponują własnym transportem, to niepowtarzalna szansa na zwiedzenie atrakcji Pogórza Kaczawskiego. I to za darmo.

Geobus kursować będzie od soboty 30 kwietnia do wtorku 3 maja. Trasa poprowadzi po 85-kilometrowej pętli zaczynającej się i kończącej w Złotoryi, na której zlokalizowanych będzie jeszcze 6 innych przystanków. Czas przejazdu szacowany jest na 2 godziny i 11 minut. Geobus ma każdego dnia trzykrotnie objechać Krainę Wygasłych Wulkanów. Szczegółowe rozkłady jazdy są jeszcze w opracowaniu.

Z geobusu będzie można skorzystać bezpłatnie. Jest to wspólna inicjatywa miasta Złotoryi oraz gmin: Świerzawy, Złotoryi i Zagrodna. Na trasie znajdują się najciekawsze atrakcje Pogórza Kaczawskiego: dwie winnice – Kindler w Uniejowicach i Agat Sokołowcu, zamek Grodziec, Sudecka Zagroda Edukacyjna w Dobkowie, romański kościół św. Jana i św. Katarzyny w Świerzawie oraz Skansen Górnico-Hutniczy w Leszczynie. No i oczywiście Złotoryja, największy ośrodek Krainy Wygasłych Wulkanów, ze swoją zabytkową starówką i Muzeum Złota.

Geobus jest odpowiedzią na potrzeby osób

niedysponujących własnym transportem, a także tych, którzy chcieliby po prostu zostawić samochód w domu i skorzystać z alternatywnej formy podróżowania. Inicjatywa czterech samorządów to projekt pilotażowy, ale niewykluczone, że w niedalekiej przyszłości właśnie w ten sposób zostanie rozwiązana na terenie naszego geoparku kwestia komunikacji publicznej, która w tej chwili mocno kuleje.

– Staramy się o certyfikat UNESCO dla geoparku. Podczas wrześniowej wizytacji ekspertów

z tej organizacji padały pytania, czym można się poruszać po Krainie Wygasłych Wulkanów. Geobus stanowi prototypowe rozwiązanie demonstrowane, jak można by zwiedzać atrakcje historyczne i geologiczne naszego regionu dzięki komunikacji publicznej. Powinna być ona tak zorganizowana, aby podnosić dostępność turystyczną najciekawszych miejsc geoparku oraz zwiększać liczbę gości je odwiedzających. Podczas majówki sprawdzimy to w praktyce – podkreśla Katarzyna Iwińska z Urzędu Miejskiego w Złotoryi. (as)

### Rozkład jazdy globusa

#### ● Sobota, 30 kwietnia/Niedziela, 1 maja:

Przystanek/godzina odjazdu: Złotoryja (ZOK)/10:00, 12:30, 14:50 – Zamek Grodziec/10:30, 13:00, 15:20 – Winnica Agat (Sokołowiec)/13:30, 15:50 – Świerzawa (kościół św. Jana i św. Katarzyny)/11:10, 13:40, 16:00 – Dobków (Sudecka Zagroda Edukacyjna)/11:25, 13:50, 16:10 – Leszczyna (skansen)/12:00, 14:30, 16:50

#### ● Poniedziałek, 2 maja/Wtorek, 3 maja:

Przystanek/godzina odjazdu: Złotoryja (ZOK)/10:00, 12:30, 14:50 – Winnica Kindler (Uniejowice)/12:45, 15:05 – Zamek Grodziec/10:30, 13:00, 15:20 – Świerzawa (kościół św. Jana i św. Katarzyny)/11:10, 13:40, 16:00 – Dobków (Sudecka Zagroda Edukacyjna)/11:25, 13:50, 16:10 – Leszczyna (skansen)/12:00, 14:30, 16:50.



Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej  
Redakcja: redaktor naczelny – Piotr Maas  
reporter – Michał Sędrowicz.

Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. [www.zlotoryjska.pl](http://www.zlotoryjska.pl), e-mail: [gazeta@zlotoryja.pl](mailto:gazeta@zlotoryja.pl)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do piątku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).

Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. **Skład:** Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”. **Druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. **Nakład:** 800 egz. **Kolportaż własny.** Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

# Burzą, wiercą, zakopują - drogowcy w akcji na miejskich drogach

Na przebudowie ulicy Tadeusza Kościuszki praca wre. Wykonawca demontuje jeszcze elementy starej infrastruktury, ale część nowych instalacji jest już zakopana pod ziemią. Kształtów nabiera także inna miejska inwestycja drogowa – ul. Leszczyńska. Miasto przygotowuje się ponadto do budowy ronda na skrzyżowaniu przy postoju taksówek – wkrótce kierowców czekają tu spore objazdy.

Na Kościuszki prace są prowadzone dopiero od trzech tygodni, ale wykonawca – firma Ogrody Jagielski – nie próżnuje. Zdążył już położyć wzdłuż marketu Stokrotka rurę kanalizacji deszczowej o długości blisko 90 m i średnicy 500 mm, która zastąpiła starą o mniejszym przekroju. Ta nowa ma sprawnie odprowadzać wodę opadową spływającą od strony ul. Wojska Polskiego. Jeszcze przed świętami nowy odcinek kanalizacji został włączony do sieci poprzez system studzienek zlokalizowanych przy wejściu do ogrodów działkowych. To jedno z najbardziej newralgicznych miejsc miejskiej inwestycji. W tej chwili budowany jest kolejny fragment deszczówki, na wysokości komendy policji, który będzie doprowadzony do skrzyżowania z ul. Górniczą.

Wykonawca zdemontował także stare chodniki i usuwa kostkę granitową, z której kiedyś była zbudowana jezdnia i która znajdowała się jeszcze w wielu miejscach pod asfaltem. Z krajobrazu zniknął już również murek podtrzymujący skarpę przy parkingu policyjnym, który groził zawaleniem. Został wyburzony, w jego miejsce pojawi się nowe wzmocnienie. Po świętach drogowcy zaczęli układać krawężniki i chodniki. W pierw-

szej kolejności wzięli się za dolną część ulicy.

Na placu budowy działa także ekipa RPK, która wykorzystuje ograniczenie ruchu na Kościuszki i wymienia rury wodociągowe na całej długości ulicy, co powinno zminimalizować ryzyko awarii na sieci w przyszłości. Odbywa się to metodą przewiertów. Na kilka dni na placu budowy pojawią się również pracownicy WPEC-u, którzy również skorzystają z okazji i położą pod rozkopaną drogą elementy nowej instalacji ciepłowniczej dostarczającej ciepłą wodę do okolicznych wspólnot mieszkaniowych.

Kościuszki ma sfrezowaną jezdnię na całej długości, ale pozostaje przejezdna w dolnym odcinku, od skrzyżowania z Górniczą do krzyżówki z Kolejową. Tymczasowe oznakowanie wprowadziło tu ograniczenie prędkości do 30 km/h, a kierowcy powinni zachować szczególną ostrożność na nierównej nawierzchni. Wyłączony został natomiast z ruchu górny odcinek ulicy, od zjazdu na pl. Władysława Reymonta do Górniczej.

Przebudowa Kościuszki będzie kosztować 5,25 mln zł. Przypomnijmy, że powstanie tu m.in. rondo na skrzyżowaniu z ulicami Górniczą i Szpitalną, parkingi



wzdłuż jezdni oraz wyniesione przejścia dla pieszych. Miasto dostało dofinansowanie do tego zadania z Programu Inwestycji Strategicznych w ramach Polskiego Ładu (4,6 mln zł).

Bardziej zaawansowane są prace przy innej miejskiej inwestycji – przebudowie środkowego odcinka ul. Leszczyńskiej. Powstaje tu asfaltowa droga na odcinku ponad 300 m – od skrzyżowania z ul. Bukową do krzyżówki z ul. Modrzewiową. Jezdnia będzie tutaj miała 3,5 m szerokości. – Takie parametry wynikają z osiedlowego charakteru tej drogi. Samochody będą mogły się jednak swobodnie mijać dzięki szerokim utwardzonym poboczom oraz dwóm „mijankom” poszerzającym jezdnię do 5 m – tłumaczy

Paweł Kulig, zastępca burmistrza Złotoryi.

Wykonawca, którym jest firma PTB, kończy już układanie krawężników, ścieków przykrawężnikowych z kostki betonowej oraz obrzeży przy wjazdach na posesje. Wcześniej wymienił podbudowę pod jezdnię.

Inwestycja na Leszczyńskiej powinna się zakończyć do 22 czerwca. Ma kosztować blisko 800 tys. zł. Całość prac sfinansuje budżet miejski.

Równoległe prowadzone są prace drogowe w dolnej części Złotoryi – na skrzyżowaniu ulic Legnickiej, Stromej, Krótkiej i pl. Jana Matejki. RPK łączy dzień zabierze się tutaj za budowę ronda i przebudowę przejść dla pieszych. Krzyżówka przy postoju taksówek

jest na razie przejezdna – na placu budowy działa w tej chwili jedynie ekipa zakładu gazowniczego, która wymienia podziemne sieci. Kierowcom udostępniono jeden pas jezdni. Najprawdopodobniej na początku maja skrzyżowanie zostanie jednak wyłączony z ruchu. Pojawi się wtedy tymczasowa jezdnia tylko dla pojazdów skręcających z Legnickiej w Cmentarną i odwrotnie. Z pozostałych ulic na krzyżówkę nie będzie można wjechać. Na wjazdach w Krótką i Garbarską gotowe są już znaki informujące o tym, że droga jest bez przejazdu (tzw. „ślepa uliczka”), podobnie na pl. Matejki. Zamknięta zostanie również ul. Władysława Sikorskiego – za wyjątkiem mieszkańców, dla których będzie wprowadzony ruch dwukierunkowy.

Objazdy skrzyżowania pod cmentarzem poprowadzą ulicami: Legnicką, Chojnowską, Grunwaldzką, Kolejową, dolnym odcinkiem Kościuszki (który na razie pozostanie otwarty) oraz Górniczą.

Inwestorem w tym przypadku jest również Urząd Miejski w Złotoryi. Przebudowa otrzymała dotację z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

(as)

# Arena dla płukaczy zbliża się do półmetka

Gigantyczna wyrwa w koronie złotoryjskiego zalewu i nowa żelbetowa konstrukcja rosnąca w miejscu kanału spustowego to znak, że prace hydrotechniczne przy modernizacji sztucznego zbiornika są coraz bardziej zaawansowane. Miasto przygotowuje tutaj arenę pod sierpniowe mistrzostwa świata w płukaniu złota.

Inwestycję na zlecenie Urzędu Miejskiego w Złotoryi wykonuje Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunalne. Zaawansowanie robót przed świętami wielkanocnymi oceniane było na poziomie ok. 35-40 proc. Pracownicy spółki wyburzyli już liczący blisko pół wieku jaz spustowo-przelewowy. W miejsce skorodowanej zastawki stawiają nowy korpus z żelbetu. Wbudują w niego nowoczesne elementy hydrotechniczne, które pozwolą na elektroniczne sterowanie spustem wody ze zbiornika i regulowanie jej poziomu. W ziemi widać już fragment kanału, którym kaskadowo będzie spływała woda z jazu.

Jednocześnie RPK buduje poniżej korony profesjonalny



system płuczni dla zawodników. Będzie ich 30 i zostaną wyposażone w zastawki umoż-

liwiające sfluviwanie piasku do rzeki. Dzięki automatyzacji śluzę woda dopłynię do nich ze

zbiornika specjalnym kanałem. To pozwoli na sprawniejsze przeprowadzanie zawodów czy zajęć edukacyjnych. Przed świętami wykonawca zaczął wylewać betonową płytę, na której stanie system płuczni.

Projekt przewiduje także m.in. wyremontowanie nawierzchni asfaltowej przy pałacyku oraz podniesienie terenu między koroną zalewu i ścieżką rowerową (miejscami nawet o 1,2 m), co ma uchronić nową infrastrukturę przed ewentualnym zalaniem przez Kaczawę.

Przy okazji modernizacji jazu RPK przebudowało kanalizację deszczową biegnącą pod zalewem w kierunku kanału spustowego. System rur i studzienek, który

odprowadza wodę z osiedla Nad Zalewem do rzeki, był już w kilku miejscach pozałamany i groził podmyciem dna zbiornika.

Spółka komunalna realizuje pierwszy etap modernizacji zalewu, który ma być gotowy w połowie lipca tego roku. Niespełna miesiąc później do Złotoryi zjadą setki płukaczy złota z całego świata, by wziąć udział w mistrzostwach globu. Czempionat zacznie się 14, a skończy 20 sierpnia.

Tegoroczna modernizacja zalewu ma kosztować ok. 3 mln zł. Miasto otrzymało na to zadanie dotację z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w wysokości 1,2 mln zł.

(as)

# Miasto testowało elektryka

Elektryczny autobus pojawił się pod koniec marca na testach w Złotoryi. Magistrat, który zamierza w przyszłym roku uruchomić komunikację miejską na bazie dwóch elektryków, chce się przekonać, jak tego rodzaju pojazd sprawdzi się w naszych warunkach terenowych.

Autobus, który przez kilka godzin był prezentowany w złotoryjskim Rynku, ma niespełna 7 m długości. Może przewieźć 26 pasażerów na miejscach siedzących i stojących. Jeden z elektryków, które zamierza kupić miasto, ma być tej właśnie wielkości. Jego zadaniem będzie obsługa linii śródmiejskiej, biegnącej przez starówkę.

Pojazd to zabudowa austriackiej firmy Kutschenits wykonana na ba-

(m.in. otwieranie drzwi). Tę drugą pomagają ładować panele słoneczne zamontowane na dachu i tyle autobusu.

– To pojazd świetnie nadający się do niewielkich miast, które zaczynają przygodę z komunikacją publiczną opartą na autobusach elektrycznych – zapewniali przedstawiciele firmy Wowo, która jest dystrybutorem pojazdów austriackiego producenta. – Ten model autobusu jest teraz

a podczas jazdy w środku jest oczywiście bardzo cicho. Jak poradził sobie w Złotoryi? W ciągu godziny przejechał ok. 30 km, co spowodowało zużycie baterii w jednej czwartej jej pojemności. Objechał niemal wszystkie ulice, po których urząd zamierza poprowadzić komunikację miejską. Był na strefie ekonomicznej, przy szpitalu, przychodni, cmentarzu i galerii handlowej, podjeżdżał m.in. pod ulice Krzywoustego, Kościuszki, Piłsudskiego czy Cmentarną. I nie miał z tym żadnego problemu. Średnie zużycie energii wyniosło 27,5 kWh na 100 km. – To typowy wynik dla górskich miejscowości. Na płaskim terenie to ok. 22-24 kWh – tłumaczył dystrybutor.

Dodajmy, że autobus odzyskuje energię podczas hamowania i doładowuje nią baterię napędzającą przednią oś. Zwykle jest to w granicach 30-35 proc. Teren górski (wzniesienia) i ciasna zabudowa miejska (przystanki, skrzyżowania) sprzyjają bardziej efektywnej rekuperacji. Podczas złotoryjskiego testu odzysk sięgnął 38 proc. – Gdyby nie ciężarówka, która nas mocno hamowała na zjeździe ze strefy, byłoby pewnie w granicach 40 proc. – uśmiechał się kierowca.

Przypomnijmy, że przetarg na zakup autobusów miasto ma zamierzać ogłosić latem.

(as)



z nissanem e-NV200. To maszyna całkowicie niskopodłogowa. Tego rodzaju autobusy wożą m.in. narciarzy w alpejskich kurortach. Zasięg na jednym ładowaniu wynosi do 150 km, a więc trochę mniej, niż oczekuje ratusz. W wyposażeniu jest w dwie baterie: główną umieszczoną nad sufitem, która napędza pojazd, oraz pomocniczą znajdującą się przy kokpicie, która obsługuje przestrzeń pasażerską

testowany m.in. w Lubartowie. Przejechał tam 2 tys. km, więc wyniki są już bardzo miarodajne. Średnie zużycie energii wyniosło tam 22 kilowatogodziny na 100 km. To koszt ok. 20 zł, a więc jakieś 3 litry oleju napędowego. To wynik nie do osiągnięcia dla tej wielkości pojazdu zasilanego tradycyjnie.

Prędkość maksymalna autobusu jest ustawiona na 80 km/h,

# Krokusy jednak wzeszły

Złotoryja ma swoje kolorowe poletko krokusów. Delikatne kwiatki pojawiły się kilka tygodni temu obok krzyża na plantach przy ul. Stanisława Staszica. Miejska pani ogrodnik zapewnia, że teraz już co roku będą zwiastować wiosnę w naszym mieście, i to w coraz większym skupisku.

Złote, białe, fioletowe – w Złotoryjskiej kolejności rozkwitły krokusy, które – przypomnijmy – zostały zasadzone przez mieszkańców miasta w akcji

zorganizowanej przez urzędników złotoryjskiego ratusza jesienią zeszłego roku. Podczas tego „czynu społecznego” do ziemi wsadzono 3,5 tys. cebulek krokusów, zwa-

nych też szafranami. I to w pięciu różnych odmianach. Nie wiemy, czy wszystkie wzeszły, nie liczyliśmy, ale...

– Z roku na rok będzie ich więcej – zapewnia nas Bożena Łupkowska, referentka ds. urządzania terenów zielonych w Wydziale Mienia Urzędu Miejskiego w Złotoryi. – To rośliny wieloletnie, będą się namnażać i coraz piękniej wyglądać.

A już wkrótce kwiatami pięknie ma obrodzić inny skwer w naszym mieście – ten między miasteczkiem rowerowym i al. Miłą. Ratusz posadził tu jesienią 4 tys. cebulek cebulicy syberyjskiej.

(as)



# Marszałek oglądał „krajną słodkości”

Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego, odwiedził pod koniec marca Złotoryję. W ratuszu spotkał się z burmistrzem Robertem Pawłowskim oraz jego zastępcą Pawłem Kuligiem. Nasi samorządowcy wykorzystali okazję, by porozmawiać m.in. o obwodnicy, którą ma budować województwo. Gościowi z Wrocławia pochwalili się też halą modułową.



Marszałek przyjechał, by porozmawiać z władzami miasta o inwestycjach realizowanych w Złotoryi oraz nowym budżecie unijnym i funduszach europejskich dla Dolnego Śląska na lata 2021-2027. W agendzie spotkania była również poprawa dostępności komunikacyjnej w naszym regionie. – Poruszyliśmy przede wszystkim kwestię obwodnicy. Marszałek Przybylski zapewnił nas, że prace projektowe idą do przodu, a gdy tylko projekt będzie gotowy, urząd marszałkowski wystąpi o środki finansowe na jej budowę. Omawialiśmy poza tym temat dróg wojewódzkich na terenie naszego miasta w aspekcie tego, że główny ciężar ich remontu powinien wziąć na siebie samorząd województwa. Pan marszałek przedstawił nam również zasady, na jakich ma być budowana magistrała rowerowa przez Dolny Śląsk, która ma przebiegać również przez Złotoryję – relacjonuje burmistrz.

Samorządowcy rozmawiali także o rynku pracy, wyzwaniach związanych z uchodźcami oraz problemach służby zdrowia. – Jestem bardzo zadowolony z tego spotkania, udało nam się omówić wiele ważnych dla Złotoryi spraw. O randze wizyty niech świadczy czas, który marszałek nam poświęcił. Rozmawialiśmy w urzędzie dobrze ponad godzinę – podkreśla Pawłowski.

Na tym jednak nie koniec. Burmistrz zaprosił Przybylskiego do obejrzenia hali modułowej – sztandarowej inwestycji miejskiej w kontekście rozwoju przedsiębiorczości. Złotoryjski ratusz prawie rok temu wynajął obiekt pod Wilczą Górą niemieckiej firmie Günthart, która uruchomiła w nim wytwórnię dekoracji cukierniczych. Spółka zatrudnia już 41 osób, przygotowuje się do

uruchomienia produkcji ozdób z masy marcepanowej i stawia na dalszy rozwój w naszym mieście. W planach jest rozbudowa zakładu i postawienie w najbliższych latach drugiej hali produkcyjnej obok.

Marszałka po fabryce wprowadziła Natalia Naronowicz, dyrektorka polskiej odnogi Güntharta. – Podobało mu się to, co robimy w Złotoryi. Był zdziwiony, że nie zna jeszcze naszych produktów. Stwierdził, że powinniśmy jak najszybciej wejść na polski rynek – mówi menadżerka.

Przybylski był także pod wrażeniem samej hali modułowej, przy budowie której województwo dolnośląskie miało duży udział, przyznając Złotoryi dofinansowanie z funduszy unijnych na poziomie 85 proc. (4,8 mln zł). W rozmowie z burmistrzem marszałek stwierdził, że to bardzo dobrze wydane pieniądze. Z kolei szefostwu Güntharta pogratulował pomysłu na wykorzystanie obiektu i podziękował za zaangażowanie w rozwój gospodarczy naszego regionu. – Cieszę się, że trafiliście właśnie do nas, na Dolny Śląsk – powiedział entuzjastycznie. – Decyzja o zainwestowaniu w Złotoryi była dobrym krokiem, nie żałujemy jej – odpowiedziała mu z uśmiechem Naronowicz.

Przed wizytą w złotoryjskiej hali modułowej odwiedził Chojnów, rozmawiał także z wójtem gminy Złotoryi Janem Tymczyńskim. Towarzyszyli mu m.in. Jacek Kielb, wiceprezes spółki Arleg, oraz Norbert Kwiatkowski z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.

Przypomnijmy, że we wrześniu ubiegłego roku złotoryjską halą modułową odwiedził inny przedstawiciel władz z Wrocławia, wojewoda Jarosław Obrebski.

(as)

# Są pieniądze na przywrócenie pociągów pasażerskich do Złotoryi

Świetne wiadomości w sprawie programu Kolej+: projekt rewitalizacji linii kolejowej z Jerzmanic-Zdroju do Legnicy otrzymał rządowe dofinansowanie! To oznacza, że Złotoryja po wielu staraniach wróci w najbliższych latach na dolnośląską mapę połączeń pasażerskich, która coraz bardziej się rozbudowuje.

To kolejna w tym miesiącu, po podpisanej w zeszłym tygodniu umowie na dokumentację przedprojektową linii kolejowej Lubin-Polkowice-Głogów, wspaniała informacja dla naszego regionu. W ramach rządowego programu Kolej+ wybrane zostały 3 inwestycje z Dolnego Śląska, w tym odtworzenie połączenia kolejowego Legnica-Złotoryja-Jerzmanice Zdrój – podkreśla Piotr Karwan, radny sejmiku województwa dolnośląskiego, który od 2019 r. mocno zabiega o tę niezwykle ważną dla naszego

miasta i okolic inwestycję. – To wspólny sukces wszystkich tych, którzy aktywnie działają na rzecz powrotu Złotoryi i Lwówka Śląskiego na mapę dolnośląskich połączeń kolejowych. W szczególności ogromne podziękowania należą się wszystkim naszym parlamentarzystom, z panią marszałek Elżbietą Witek na czele, oraz zarządowi województwa i lokalnym samorządowcom, którzy tak jak burmistrz Złotoryi Robert Pawłowski zawsze wierzyli w powodzenie tego niezwykle ważnego dla naszej małej ojczyzny

projektu – dodaje.

Przypomnijmy, że dzięki odtworzeniu połączenia przez Złotoryję możliwa będzie rewitalizacja dalszego odcinka linii nr 284: od Jerzmanic-Zdroju do Lwówka Śląskiego, który został już przejęty przez samorząd województwa dolnośląskiego.

– W przeszłości wiele osób z niedowierzaniem podchodziło do tego projektu, dziś każda kolejna decyzja, jak ta dzisiejsza, powoduje, że zadanie to wspiera coraz więcej osób, które poważnie myślą o rozwoju naszego regionu. Brak połączeń kolejowych to nie tylko wykluczenie komunikacyjne, ale też wykluczenie szans na rozwój danego regionu w przyszłości. Włączenie Złotoryi i Lwówka Śląskiego z powrotem do sieci połączeń pasażerskich z pewnością pozytywnie wpłynie na rozwój tej części województwa, na czym wszystkim zaangażowanym w ten

proces mocno zależy – zaznacza radny Karwan.

Ostatni raz pasażerowie mogli wyjechać z naszego miasta pociągiem 12 lat temu, jednak już wtedy nie była to podróż komfortowa ze względu na długi czas przejazdu. Dlatego linia z Legnicy do Jerzmanic ma przejść gruntowną modernizację, dzięki której składy pasażerskie mogłyby po niej jeździć z prędkością 60-90 km/h, miejscami może nawet 120 km/h (a więc kilkukrotnie wyższą niż obecnie). To pozwoliłoby szybko (w nieco ponad 20 minut) dojechać ze Złotoryi nie tylko do Legnicy, ale też do Wrocławia (ok. 70 minut). Każdego dnia na trasę miałyby wyruszać co najmniej 4 pary pociągów.

Poza linią prowadzącą przez nasze miasto rządowe dofinansowanie uzyskały także 2 inne projekty zgłoszone przez Urząd Marszałkowski Województwa

Dolnośląskiego: wybudowanie infrastruktury kolejowej w obrębie Wrocławskiego Węzła Kolejowego na odcinku Wrocław Świebodzki-Wrocław Muchobór (co ma poprawić jakość połączeń między Środą Śląską i stolicą województwa) oraz rewitalizacja linii Zgorzelec-Bogatynia, co umożliwi skomunikowanie tej ostatniej miejscowości z Wrocławiem.

Do II etapu programu Kolej+ zgłoszono 47 inwestycji, które miały przygotowaną dokumentację w postaci studiów planistyczno-prognostycznych. PKP Polskie Linie Kolejowe wybrały do realizacji 34 projekty, których wartość to 11 mld zł. Prace obejmą łącznie 1203 km linii kolejowych. To dwa razy więcej niż początkowo planowano, rząd w ostatnim czasie zdecydował się jednak zwiększyć budżet programu Kolej+.

(as)

## Osiedle ze strefą zamieszkania?

Mieszkańcy dolnej części ul. Leszczyńskiej chcieliby, aby miasto dobudowało chodnik po drugiej stronie jezdni. Urząd Miejski w Złotoryi ma jednak inne plany w tym rejonie – zamierza wprowadzić strefę zamieszkania, która poprawiłaby bezpieczeństwo pieszych na całym dojeździe do osiedla domków jednorodzinnych.

Leszczyńska co prawda posiada chodnik od skrzyżowania z ul. Bolesława Krzywoustego do zjazdu w Bukową, ale tylko po północnej stronie jezdni, po której zlokalizowana jest większość zabudowań mieszkalnych. Większość, lecz nie wszystkie – zaraz na początku Leszczyńskiej kilka domów jednorodzinnych znajduje się również po przeciwnej stronie drogi. Przy dwóch z nich nie ma chodnika. Ich mieszkańcy skarżą się w piśmie do burmistrza, że muszą chodzić trawnikiem, jeźdźnią lub korzystać z chodnika po drugiej stronie ulicy, co ma stwarzać niebezpieczeństwo zarówno dla dorosłych, jak i dzieci, gdyż piesi przekraczają wtedy drogę w miejscach do tego nieprzystosowanych. Podkreślają też, że ruch na tym odcinku Leszczyńskiej jest duży, bo to dojazd do całego osiedla, a samochody ich zdaniem jeżdżą ze zbyt dużą prędkością, mimo pręgu zwalniającego.

Jak się jednak dowiedzieliśmy w złotoryjskim magistracie, nie ma planów wykonania chodnika w tym miejscu, gdyż problem wskazany przez mieszkańców jest szerszy i dotyczy całego osiedla w rejonie ulic Leszczyńskiej i Bukowej. Dlatego miasto rozważa zmiany organizacji ruchu na tym

obszarze, która powinna kompleksowo poprawić bezpieczeństwo pieszych. Chodzi o wprowadzenie na osiedlu tzw. strefy zamieszkania. Takie rozwiązania obowiązują już chociażby na deptaku w centrum miasta czy na ul. Sportowej.

Przypomnijmy, że w strefie zamieszkania pieszy może poruszać się po całej szerokości drogi i ma pierwszeństwo przed pojazdem, a dziecko w wieku do 7 lat nie musi korzystać na jej obszarze z opieki osoby starszej. Co ważniejsze, dopuszczalna prędkość wynosi tylko 20 km/h. Do tego zabroniony jest postój samochodem poza miejscem wyznaczonym do parkowania.

Miejscy urzędnicy uważają, że takie rozwiązanie poprawi bezpieczeństwo nie tylko mieszkańców domów zlokalizowanych przy wjeździe w Leszczyńską, ale także tych z uliczek położonych wyżej – Orzechowej czy Platanowej, którzy wychodząc na główną drogę, również nie mają chodnika i muszą przejść na drugą stronę jezdni.

W tej chwili na Leszczyńskiej w dwóch miejscach obowiązuje już ograniczenie do 20 km/h, związane z zamontowanymi tutaj progami zwalniającymi. Obejmują łącznie ok. 200 m drogi.

(as)

## Grunwaldzka zyska na bezpieczeństwie

Powstanie kolejne pół kilometra drogi dla pieszych i rowerzystów. Miasto ma ją zaimplementować w środkowej części ul. Grunwaldzkiej. Potrzebny jest projektant, który przygotuje dokumentację pod inwestycję. Lada dzień powinny się natomiast zacząć prace budowlane przy chodniku w innym miejscu Grunwaldzkiej – między ul. Chojnowską a wiaduktem kolejowym. Znaki ostrzegające o robotach drogowych już stoją.

Urząd Miejski w Złotoryi szuka fachowca, który przygotuje dokumentację projektową dla II etapu budowy chodnika na Grunwaldzkiej. Chodzi o odcinek między wiaduktem kolejowym a tunelem pod torami prowadzącym do ul. Rzecznej.



Na długości 570 m ma tu powstać ciąg pieszo-rowerowy o nawierzchni asfaltowej i szerokości 3,2 m. Zlokalizowany zostanie w miejscu przydrożnego rowu, konieczne więc jednocześnie będzie wybudowanie 630 m kanalizacji deszczowej zapewniającej odwodnienie jezdni.

Bezpieczeństwo pieszych na Grunwaldzkiej poprawi nie tylko chodnik, na który okoliczni mieszkańcy czekają od wielu lat. W projekcie ma się również znaleźć doświetlenie przejścia przez jezdnię (za pomocą opraw LED-owych) i wyposażenie go w aktywne znaki zasilane solarne. Do tego pojawią się bariery ochronne.

Do 20 czerwca powinien się natomiast zakończyć I etap budowy chodnika na Grunwaldzkiej. Mowa o brakującej części pomiędzy ulicą Chojnowską a



wiaduktem kolejowym. To odcinek liczący 142 m. Chodnik będzie miał nawierzchnię z kostki betonowej i szerokość 2 m. W zakres zadania wchodzi również przebudowa systemu odwodnienia drogi (potrzebny jest nowy fragment kanalizacji deszczowej) oraz czterech zjazdów na posesje, powstanie także ściek przykrawężnikowy z kostki kamiennej.

Wykonawcą inwestycji jest firma Anbud z Lwówka Śląskiego, która przedstawiła miastu najkorzystniejsze warunki finansowe. Zrealizuje ją za 216 tys. zł. Co ciekawe, chodnik chciało budować aż 6 firm. Najdroższa oferta opiewała na prawie 340 tys. zł.

Grunwaldzka stanowi część drogi wojewódzkiej nr 364. Zarządza nią Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu, która pokryje 50 proc. kosztów związanych z budową chodnika. Za resztę zapłaci budżet miasta.

(as)

## Czas na piknik

**Piknik integracyjny dla zlotoryjan i naszych gości z Ukrainy ma w planach Urząd Miejski w Złotoryi. Burmistrz do współpracy przy organizacji imprezy zaprosił zlotoryjską młodzież, bowiem większość uchodźców stanowią osoby niepełnoletnie. Uczniowie szkół podstawowych i średnich mieli okazję, by przedstawić swoje pomysły. Niektóre z nich, jak warsztaty kulinarne z degustacją czy konkurs karaoke, zapowiadają się bardzo ciekawie.**

Wśród 13 kwietnia w Złotoryjskim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie młodzieżowego zespołu doradczego burmistrza Złotoryi. Tym razem poświęcone było, co zrozumiałe, uchodźcom. – Od ostatniego naszego spotkania sytuacja w naszym mieście bardzo się zmieniła. Mamy wielu gości, którzy nie tyle chcieli, co musieli

podstawowych i średnich, a także ośrodka szkolno-wychowawczego. Przyszło ich 40. Pracowali w czterech grupach, wypisując na planszach atrakcje, które ich zdaniem mogłyby pomóc uchodźcom w aklimatyzacji w naszym mieście. Pomysłów nie brakowało. Młodzież zaproponowała m.in. pochody po Złotoryi w mieszanych zespołach, kino letnie z filmami ukraińskimi opatrzonymi polskimi napisami, wspólne tańce, w tym tradycyjne dla obu narodów, karaoke, warsztaty płukania złota, turniej gier sportowych, pokaz talentów, wycieczkę nordic walking, ognisko, a także prezentacje kulinarne z poczęstunkiem.

Uczniowie zasugerowali również, aby piknik rozpoczął się od wspólnego zaśpiewania hymnów polskiego i ukraińskiego. Doradzili też burmistrzowi, by na piknik sprowadził food trucki, które mają zagwarantować imprezie sukces frekwencyjny. – Nic tak nie przyciąga nas, młodych, jak food trucki – żartowali.

Do tematu pikniku będziemy wracać na naszym portalu.

(as)



do nas przyjechać. To rodzi pewne wyzwania. Chciałbym, żebyście nam pomogli im sprostać, liczę na waszą kreatywność – tłumaczył Robert Pawłowski.

Uczniowie dowiedzieli się z krótkiej prezentacji, jak działa system pomocy uchodźcom w Złotoryi i do czego wojewoda dolnośląski zobowiązał miasto. Dla wielu z nich temat nie jest zresztą obcy, bo do zlotoryjskich szkół uczęszcza już ponad setka Ukraińców, a wśród uczestników spotkania były również osoby, które angażują się w wolontariat na rzecz naszych wschodnich sąsiadów.

Z danych UM wynika, że 61 proc. uchodźców, którzy przybyli do Złotoryi, to dzieci i młodzież do 18. roku życia. – Mam nadzieję, że pomagacie im w szkołach w zaadaptowaniu się do nowych warunków. To dla nich bardzo trudna sytuacja, musieli przecież z dnia na dzień przenieść się do innego kraju, w którym mówi się innym językiem, są inne zwyczaje, procedury – podkreślała Marta Kusiak, która koordynuje akcję pomocową z ramienia UM.

Ratusz planuje zorganizować w najbliższych tygodniach piknik integrujący zlotoryjan i uchodźców. Ma być on również formą podziękowania dla organizacji społecznych i wolontariuszy, które mocno się zaangażowały w pomoc Ukraińcom. Dokładny termin nie jest jeszcze znany – prawdopodobnie będzie to początek czerwca, w okolicach Dnia Dziecka.

Miasto szuka w tej chwili pomysłów na piknik. W ZOK-u swoje propozycje mogli przedstawić uczniowie zlotoryjskich szkół

## Ta lodówka nie lubi wyrzucania jedzenia do śmietnika

**Na targowisku miejskim pojawiła się nowa lodówka społeczna. Poprzednia była uszkodzona i nie nadawała się już do użytku. Może z niej korzystać każdy, kto tego potrzebuje.**

Sprzęt przyjechał z Wrocławia w poniedziałek 11 kwietnia. Zaraz na drugi dzień panie z Klubu Seniora+, które opiekują się lodówką społeczną, wysprzątały ją i zaopatrzyły w żywność dla gorzej sytuowanych mieszkańców miasta. „Pakiet startowy” na pierwsze dni po ponownym uruchomieniu urządzenia utrzymany był już w klimacie świątecznym – do środka seniorki włożyły m.in. żurek i ciasto.

– Zależało nam na tym, żeby lodówka zaczęła ponownie działać na święta wielkanocne.

To okres, kiedy w naszych domach często dochodzi do marnowania jedzenia. Zamiast wyrzucać to, czego nie uda się przejść w święta, odpowiednio wcześniej można to zanieść do lodówki na targowisku. Tam się nie zmarnuje, są osoby w naszym mieście, które chętnie po to sięgną – tłumaczyła nam przed Wielkanocą Iwona Pawlus, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotoryi.

Pierwsza społeczna lodówka pojawiła się w Złotoryi 3 lata temu. Pomysł przywędrował do

nas z Wrocławia. Przeszkłone witryny chłodnicze, stawiane w miejscach publicznych przez fundację weźpomóz.pl, sprawdziły się w stolicy Dolnego Śląska. Lodówkę do naszego miasta przywiózł

ktos w potrzebie ma grzebać w śmietniku? Tu chodzi o to, żeby mu pozwolić zachować godność. Stąd pomysł na lodówki – tłumaczył wtedy w rozmowie z naszym portalem.

Zamyślenie jest bardzo proste: jeśli posiadasz za dużo jedzenia, włóż je do lodówki stojącej na targowisku; a jeśli jedzenia potrzebujesz, wyciągnij je stamtąd. Dzięki takiemu działaniu zamiast wyrzucać nadmiar żywności obdarowujemy nią innych, którzy naprawdę jej potrzebują. Przy czym nie chodzi tylko o jedzenie paczkowane, ze sklepu, ale również to

ugotowane samodzielnie.

– Zdarza się, że nagotujemy za dużo zupy w domu. Jeśli nam jej zbywa, wystarczy przelać ją do słoika i zostawić w lodówce na targowisku. Ktoś na pewno ją chętnie zje. Dobrze jest w takim przypadku nakleić kartkę z datą, kiedy została ugotowana. Chodzi o to, żeby była jeszcze przydatna do spożycia, żeby nikt się nie zatrzał. Liczymy w tym względzie na rozsądek i odpowiedzialność naszych mieszkańców – podkreśla Iwona Pawlus.

(as)



wówczas Jan Piontek, wrocławski motorniczy, który nie mógł się pogodzić z faktem, że tyle jedzenia wyrzuca się do śmieci.

– Po śmietnikach widać, że ludzie nie szanują żywności. Zawsze podają jako przykład zwykłą bułkę. Kiedyś ze starej bułki gospodynie robiły bułkę tartą lub maczało się ją w mleku i jadło z cukrem. A teraz często się ją wyrzuca do odpadków, bo kosztuje tylko 50 groszy. I tak jest też z innym jedzeniem. A przecież ktoś mógłby je jeszcze zjeść. Tylko po co ten

## Odbudowany obelisk wrócił na cmentarz

**Skradzony w 1995 roku obelisk z czterema twarzami znowu stoi na cmentarzu komunalnym.**

19 kwietnia nastąpiło uroczyste odsłonięcie obiektu, który został odbudowany w ramach ubiegłorocznego budżetu obywatelskiego. Nowy obelisk stanął niemal w tym samym miejscu co jego XIX-wieczny pierwowzór, z tym że po drugiej stronie alejki.

– Muszę przytoczyć bardzo ważną dla dzisiejszego dnia datę. W 1840 roku, 19 kwietnia, w mieście wybuchł wielki pożar. Płonące żagwie niesione przez wiatr spadły na dach tego kościoła (św. Mikołaja – dop. red.), który był pokryty drewnem i zaczął płonąć. Dach szybko

zapadł się do środka, a razem z nim wieżyczka, która znajdowała się na kościele. Ówczesni mieszkańcy stosunkowo szybko

drugą wojnę światową i dotrwali naszych czasów. Niestety znalazła się zorganizowana grupa przestępcza, która przy pomocy ciężkiego sprzętu rozebrała 3 elementy obelisku. Jeden z mieszkańców naszego miasta kupił figurę Jezusa, która aktualnie stoi na ostatniej części obelisku – mówił członek TMZZ Bogusław Cetera.

– Pomysł odbudowy obelisku pojawił się w TMZZ w 2019 roku. Wbrew pozorom nie było łatwo znaleźć dokumentację przedstawiającą to, jak on wyglądał w szczegółach, głównie chodziło o twarze. Na



odbudowali kościół, a na jego zapleczu postawili obelisk, który przetrwał m.in. pierwszą oraz

szczęście dzięki cierpliwości i szukaniu w archiwach udało nam się do wszystkiego dotrzeć – opowiadała prezeska TMZZ Kazimiera Tuchowska.

Osobom zaangażowanym w odbudowę obelisku podziękował obecny na uroczystości burmistrz. – Złotoryja jest silna dzięki swoim mieszkańcom, którzy ponownie stanęli na wysokości zadania, za co im bardzo dziękuję – mówił Robert Pawłowski.

Po odsłonięciu przez zaproszonych gości trzech twarzy: dziecka, młodzieńca i starca (czaszka nie była zasłonięta) ojciec Bogdan Koczor dokonał poświęcenia obelisku. – Bardzo się cieszę, że trochę historii znalazło swoje miejsce na tym cmentarzu. Ze wróciła rzecz, która do tego cmentarza należała. Wrócił pomnik, który jest miejscem i okazją do tego, aby człowiek na chwilę się zatrzymał – mówił proboszcz parafii św. Jadwigi.

Podczas uroczystości członkowie chóru Bacalarus wykonali kilka pieśni, zaczynając od „Ave Maria”.

(ms)

# Zarządzają pomaganiem

Jeśli ktoś chce pomóc uchodźcom i coś do nas przynieść, najlepszym prezentem będzie żywność długoterminowa. Cały czas nam jej brakuje – mówi Beata Majewska, która kieruje punktem pomocy działającym w klasztorze franciszkanów i która apeluje o wsparcie do mieszkańców Złotoryi słynących z wielkich serc. W mieście jest bowiem coraz więcej Ukraińców uciekających przed koszmarem wojny, ratusz szacuje, że może być ich już nawet blisko 650. Wolontariusze starają się, by żaden z nich nie był głodny.

Od samego początku wojny Złotoryjanie pokazują, że cenią sobie wolność, suwerenność i niepodległość, o którą walczy Ukraina. I że mają wielkie serca. Są solidarni z Ukraińcami i im pomagają. Centralnym punktem w naszym mieście, gdzie uchodźcy mogą uzyskać wsparcie rzeczowe, jest klasztor franciszkanów. Stowarzyszenia Hortus i Nasze Rio prowadzą tu punkt pomocowy, który bezinteresownie zaopatrują mieszkańcy Złotoryi. Do klasztoru dotarło też kilka transportów darów z zagranicy. Są tu tysiące rzeczy: ubrania, buty, kosmetyki, środki czystości, naczynia, zabawki, wózki, lekarstwa... Część jest nowa, część używana, ale w dobrym stanie.

Początkowo dary były wysyłane na Ukrainę. Teraz jest to punkt zaopatrzenia dla uchodźców przebywających w Złotoryi i okolicznych miejscowościach, a także dla tych z sąsiednich miast, leżących w promieniu 20 km. Klasztor stał się „hubem charytatywnym” o znaczeniu regionalnym, przedsięwzięciem logistycznym o niespotykanej dotąd jak na Złotoryję skali. Codziennie przewija się przez niego od 100 do 200 Ukraińców szukających pomocy, a bywały dni, że pojawiało się ich tutaj nawet 260.

Przyjeżdżają nawet z Chojnowa czy Legnicy. Czasem są to kilkunastoosobowe rodziny. Nikogo nie zostawiamy bez pomocy, każdego uchodźcę staramy się ubrać i nakarmić, wyjeżdża z tym, co jest mu potrzebne. Myślę, że mało jest takich punktów jak nasz, że możesz przyjść, przymierzyć spokojnie ubranie, wziąć buty, jedzenie, pójść do domu i nikt cię z tego nie rozlicza, niezależnie od tego gdzie mieszkasz – tłumaczy Beata Majewska, szefowa Hortusa, która od początku koordynuje pracę klasztornej pomocy. – Prowadzimy oczywiście ewidencję na recepcji, wiemy kto kiedy był. W ogromnej większości osoby, które do nas przychodzą, nie zabierają rzeczy ponad miarę, raczej dbają o to, żeby inni także mieli z czego skorzystać. Nie obserwujemy zachowań egoistycznych, Ukraińcy są generalnie solidarni ze sobą.

Darami, które wypełniają korytarze wokół wirydarza, można by spokojnie zaopatrzyć kilka sklepów. Jedno z pomieszczeń zresztą jak sklep do niedawna wyglądało. Na wieszakach wisały ubrania – jeszcze z metkami, nowe. Setki sztuk. To niesamowita

sprawa, jak trafiły do klasztoru. – Zaraz na drugi dzień po wybuchu wojny otrzymaliśmy cały magazyn z odzieżą. Przekazał nam go jeden ze złotoryjskich przedsiębiorców, który był w trakcie likwidacji sklepu. Mógł

ryjskich sklepach, a jedzenia nie brakowało również w transportach zagranicznych, górka z produktami spożywczymi systematycznie topnieje w oczach, bo przecież uchodźców w Złotoryi nie ubywa, lecz ciągle przybywa.

mają ogromne zrozumienie dla tej sytuacji, wszyscy są za tym, żeby pomagać – podkreśla pani Beata.

Hortusowi bardzo przydało się doświadczenie zebrane wcześniej podczas akcji charytatywnych organizowanych dla uboższych



te ubrania wyprzedać, ale stwierdził, że Ukraińcom bardziej się teraz przydadzą. Dostaliśmy nowe dresy, spodnie, bluzki, kurtki, bieliznę, skarpetki o wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Ta dostawa bardzo nam pomogła, do tej pory jeszcze korzystamy z tych zasobów. Przydała się zwłaszcza ta nowa bielizna, bo Ukraińcy praktycznie nic nie mieli ze sobą. Znaleźli się przecież w niecodziennej sytuacji, musieli spakować torbę, zabrać dzieci i nagle wyjechać z domu – opowiada pani Beata.

Ubrań czy pieluch w klasztorze nie brakuje, jest tutaj aż nadmiar odzieży, zwłaszcza zimowej. Ale chemii gospodarczej – już tak. – Dużo tego schodzi w miejscach, w których mieszkają uchodźcy, przyjmujemy więc każdą ilość proszku do prania, środków i płynów do czyszczenia i dezynfekcji, takich jak cif czy domestos, potrzebne są też zmiotki czy ściereczki – tłumaczy Majewska.

Najgorzej jest jednak w tej chwili z żywnością. W pierwszych tygodniach wojny z darami do klasztoru spieszyło po kilkadziesiąt osób dziennie. Teraz jest to kilku dobroczyńców tygodniowo. Mimo że cały czas prowadzone są zbiórki w złoto-

– Jesteśmy bardzo wdzięczni naszym darczyńcom, którzy o nas pamiętają i wspierają nasze działania. Ale prosimy o więcej. Potrzebne jest jedzenie długoterminowe: kasza gryczana, ryż, makaron, mleko świeże, płatki na śniadanie dla dzieci, puszki z zupą, ale także olej, cukier, mąka, miód, dżemy, musy owocowe, przyprawy, gotowe dania. Tego schodzi najwięcej, bo nie wszyscy uchodźcy w mieście mają zabezpieczone posiłki z cateringu. Zanim pójdą do pracy, dostaną jakiegokolwiek zasiłki, muszą przecież jeść. Problem jest też z dziećmi, które z kolei nie wszystko zjedzą i często potrzebują coś przekąsić między posiłkami – wyjaśnia szefowa Hortusa.

Klasztor miał być początkowo tylko punktem przyjmowania darów dla Ukrainy. Niezwykła ofiarność złotoryjan, a także kolejne fale uchodźców przybywające do miasta szybko zrewidowały jednak te plany. Darów błyskawicznie przybywało, zaczęły wypełniać kolejne przestrzenie klasztoru. Wolontariusze zajęli większość parteru. Zakonnikom został tylko kawałek korytarza, którym przechodzą z góry do kościoła. – Franciszkanie codziennie schodzą do nas, rozmawiają, bardzo ciepło podchodzą do uchodźców,

złotoryjan: szafy społecznej i wydawania darów z Caritasu. Z pewnością też trudniej byłoby prowadzić punkt w klasztorze bez współpracy z ZHP czy innymi organizacjami społecznymi, a także MOPS-em i urzędem miejskim. – Nic tak nas nie zbliżyło jak okres ostatniego miesiąca, mamy świetny kontakt – przyznaje szefowa Hortusa. – Jest duże zrozumienie ze strony samorządu, samego burmistrza, który przy wielu rzeczach bardzo nam pomógł.

Ale motor napędowy klasztornej pomocy to przede wszystkim wolontariusze zaprzyjaźnieni z obydwoma stowarzyszeniami. Bez nich nie byłoby niczego. Działa ich tutaj razem ok. 50. Przychodzą o różnych porach dnia, uzupełniają się. Przez 3 tygodnie przed świętami ok. 25 osób ciężko pracowało przy rozładunku, segregacji i przewożeniu darów z dwóch tirów, które przyjechały w połowie marca z Anglii. Nie zmieściłyby się do klasztoru, na całe szczęście ratuszowi udało się uruchomić prowizoryczny magazyn w dawnej drukarni po drugiej stronie ulicy. Wolontariusze wykonali gigantyczną pracę, przetrucząc dziesiątki ton ubrań, pościeli, środków chemicznych czy jedzenia. Uwijali się jak

mrówki, by zdążyć zrobić jak najwięcej przed zmrokiem, bo w nieużytkowanych od kilku lat pomieszczeniach nie ma światła. Była wśród nich nawet jedna cała rodzina – państwo Czapińscy. Mama, tata i troje dzieci wpadają do punktu popołudniami i traktują wolontariat jako hobby rodzinne. – Pomaganie jest zaraźliwe, wpajamy je dzieciom od małego – uśmiechają się rodzice.

Na wolontariat do punktu przychodzą także uchodźcy. – Wielu wraca do nas, przyjeżdżają także z wiosek w okolicy Złotoryi. Myślę, że to odskocznia dla nich w obecnych problemach, pracą w klasztorze wypełniają wolny czas. Są tutaj wśród swoich, różnie im razem, wspierają się, a przede wszystkim mają poczucie, że też coś robią dla Ukrainy – podsumowuje Majewska.

Wśród wolontariuszy krąży też energicznie Ola Buszkowska – młoda złotoryjanka, która studiuje medycynę w Iwano-Frankowsku. Przez wojnę musiała wyjechać z Ukrainy, ale Ukrainą cały czas żyje. Ma tam wielu znajomych, część z nich walczy, część pomaga – jak ona – uchodźcom. Jest prawdopodobnie jedną z najlepiej poinformowanych w naszym mieście osób na temat potrzeb Ukraińców. Razem z innymi studentami organizuje transporty rzeczy potrzebnych żołnierzom walczącym na froncie. Zaraz na początku rosyjskiej agresji pracowała jako wolontariuszka przez 2 tygodnie w Przemyślu i na granicy w Medyce. Była świadkiem dramatu naszych wschodnich sąsiadów uciekających przed śmiercią.

– Ci ludzie po przekroczeniu granicy często nie wiedzieli, co mają zrobić. To dla nich inny kraj. Byli tak wymęczeni psychicznie, że nie da się tego wyobrazić. Dzieci przyjeżdżały z jednym małym plecaczkiem, w którym miały ulubioną zabawkę, skarpetki i to, co mama zdążyła im włożyć. Często były odparzone, jechały w jednym pampersie przez cały czas – opisuje ze łzami w oczach.

Pani Ola koordynuje w punkcie zbiórki dla walczących Ukraińców, wyszukując wśród darów to, czego najbardziej potrzebują. Segreguje, pakuje, opisuje. To żmudna praca, która zajmuje dużo czasu. Ale podkreśla, że nie może zostawić Ukraińców bez pomocy. – Oni widzą, że wsparcie płynie z całego świata, dla nich to bardzo budujące, daje im siłę. Uważali wcześniej za siostrę Rosję, a tak naprawdę zyskali siostrę, jaką jest Polska. To, co otrzymali od nas, jest niepodważalne, mimo naszej trudnej historii – dodaje.

Po dary – i z darami – do punktu pomocy w klasztorze franciszkanów można się zgłaszać od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 17.

# Idziemy na rekord – tym razem z ucho

Złotoryja jest jednym z tych dolnośląskich miast, które przyjęły najwięcej uchodźców. Przeważają w regionie legnickim. Jakkolwiek banalnie to zabrzmie, marny gen dobroczynności jest wśród złotoryjan bardzo silny. Część Ukraińców przyjęli do siebie mieszkańcy, częścią opiekuje się bezpośrednio samorząd. Tę drugą odwiedził burmistrz Robert Pawłowski, sprawdzając, jak im się żyje w azylach przygotowanych przez miasto.

W miejskim rejestrze jest 437 uchodźców – to stan na dziś. Przyjechali do nas z różnych stron Ukrainy. Także z Mariupola startego przez rosyjskich agresorów z powierzchni ziemi. Urząd Miejski w Złotoryi szacuje jednak, że uchodźców mamy zdecydowanie więcej, o czym świadczy choćby liczba zgłoszeń po numer PESEL. Wydział



Spraw Obywatelskich nadał go już 511 obywatelom Ukrainy, około 100 kolejnych jest umówionych na wizytę w najbliższych dniach. Masowych powrotów do miast wyzwolonych miejsca urzędnicy na razie nie notują.

W tej grupie 155 osób to tzw. uchodźcy instytucjonalni. Przyjechali z centrum recepcyjnego prowadzonego przez wojewodę dolnośląskiego i znajdują się bezpośrednio pod opieką miasta. Ratusz lokuje ich w mieszkaniach komunalnych, które dotąd były pustostanami, oraz obiektach użyteczności publicznej, takich jak szkoły. Wojewoda ma zapłacić 40 zł za każdy dzień pobytu uchodźcy na terenie miasta. To środki na wyżywienie i zakwaterowanie, które prawdo-



podobnie nie pokryją wszystkich wydatków samorządu.

Uchodźcy wprowadzili się jak na razie do siedmiu lokali komunalnych. Razem to 48 osób. Do drzwi ich mieszkań zapukał burmistrz Robert Pawłowski. Chciał zapytać, jak im się u nas żyje, sprawdzić, czego im jeszcze trzeba, a także przypomnieć o zasadach, jakie obowiązują w zasobach miejskich. Burmistrzowi towarzyszyła tłumaczka Julia Roman oraz Marta Kusiak koordynująca działania pomocowe z ramienia UM, która wręczyła gościom z Ukrainy przetłumaczone na ich język ulotki dotyczące segregacji odpadów oraz regulamin użytkowania mieszkań

komunalnych. Zakazuje on m.in. spożywania w nich alkoholu i zażywania środków odurzających, palenia papierosów, a także używania grzejników podczas wietrzenia. W egzekwowaniu tych zapisów mają pomóc wizytacje służb komunalnych.

Burmistrz miał się okazać przekonany, że uchodźcy w zdecydowanej większości to naprawdę skromni ludzie, przy tym bardzo wdzięczni za to, co dostali dotąd od złotoryjan. A jedyne o co w zasadzie proszą, to... praca dla tych, którzy jeszcze jej nie mają, a są do niej zdolni. Nasi goście z Ukrainy uczą się już języka polskiego – zarówno ci starsi, jak i ci młodszy. Burmistrzowi zeszytem ze starannie wykaligrafowanymi polskimi słówkami i zwrotami pochwaliła się nawet 73-letnia pani Walentyna, która mieszka w jednym z lokali przy Słowackiego.

Pierwsze słowa po polsku poznała już również 7-letnia Katia. To zwrot „Kocham cię”, który ma napisany na kartce papieru z dużym sersem w żółtym kolorze. Pokazuje je z dumą do obiektywu aparatu, jakby chciała, żeby serce i napis zobaczyli wszyscy złotoryjanie (na zdjęciu po lewej). Katia ma jeszcze trójkę młodszego rodzeństwa: Sofię, Siergieja i Wiktorię. Razem z mamą i tatą zamieszkują w niewielkim mieszkaniu komunalnym na poddaszu przy Szkolnej 8c. Jest im trochę ciasno, ale ciepło i bezpiecznie. Tato dziewczynki podjął już zatrudnienie w Złotoryi. Jej mama, pani Nastia, podziękowała burmistrzowi za przyjęcie, przekazała też, że niczego im nie trzeba. Kobieta wierzy, że wkrótce staną na nogi dzięki pracy męża. Gdyby jednak ktoś chciał przekazać rodzinie telewizor, nawet używany, na którym dzieci mogłyby oglądać bajki, byłaby bardzo szczęśliwa i wdzięczna. – Byłoby im weselej, są jeszcze małe, brakuje im tego – mówi mama maluchów (jeśli nasi czytelnicy dysponują telewizorem, którym mogliby się podzielić z ukraińską rodziną, prosimy o kontakt pod numerem telefonu: 533 102 029).

Mimo że część Ukraińców trafia spod bomb do złotoryjskich mieszkań, a nie do wielkopowierzchniowych sal, trudno powiedzieć, aby mieli luksusy. Prawda jest taka, że w jednym dużym pokoju potrafi mieszkać nawet 6 osób. Tak jest np. na ul. Wyszyńskiego, gdzie na dodatek jest to pokój przechodni, przez który prowadzi droga do toalety dla pozostałych lokatorów zza ściany. MOPS chce wkrótce zasiedlić kolejne mieszkania, które są w zasadzie gotowe – kończy się ich meblowanie, w niektórych brakuje jednak jeszcze liczników energii. Tak jest np. na Zimowej. W kawalerce, która liczy niespełna 20 m kw., zostanie zakwaterowanych czterech uchodźców (a być może nawet pięciu, bo na upartego zmieści się jeszcze łóżeczko dla

niemowlaka). Z kolei w dwupokojowym, ok. 50-metrowym mieszkaniu przy Wojska Polskiego 1a schronienie znalazło w ostatni wtorek 10 Ukraińców.

– To tymczasowe lokum. Nie przyznajemy uchodźcom tych mieszkań dożywotnio – pod-



kreśla stanowczo burmistrz Pawłowski. – Te lokale wrócą kiedyś do zasobu komunalnego i będą z nich korzystać złotoryjanie. Teraz jednak próbujemy w miarę naszych możliwości stworzyć tym ludziom, którzy uciekają przecież przed wojną, godne warunki do przeżycia. Bo tego wymaga obecna sytuacja. Myślę, że oni woleliby mieszkać u siebie, w swoich domach. Niestety na razie nie mogą.

Gdy miasto przydziela lokale komunalne swoim mieszkańcom, związane jest przepisami ustawy o ochronie praw lokatorów. Określają one minimalną powierzchnię mieszkaniową na jedną osobę w gospodarstwach wieloosobowych. To 10 m kw. W przypadku użyczenia lokalu uchodźcom te przepisy nie obowiązują, służby komunalne dążą więc do tego, by umieścić w nich jak największą liczbę osób, bo nie wiadomo, ilu jeszcze naszych sąsiadów ze wschodu wojna wygna z domów. W efekcie jedna rodzina trafia zazwyczaj do jednego pokoju, więc jest po prostu ciasno.

W tej chwili remontowane są kolejne pustostany z przeznaczeniem dla gości z Ukrainy, m.in. na ul. Złotej, gdzie działają radni miejscy, a także na Wojska Polskiego 10a, gdzie oddane mają być do użytku 2 mieszkania. Ale pojawiają się kłopoty z ich umeblowaniem. – Skończyły nam się już zapasy z początku wojny, które mieliśmy w magazynie przy Chojnowskiej. A najbardziej potrzebujemy w tej chwili mebli do spania, najlepiej rozkładanych wersalek lub łóżek piętrowych, bo one są w takich warunkach najbardziej praktyczne. W jednym z tych mieszkań pilnie potrzebna jest też kuchenka gazowa, bo bez tego nie będziemy mogli wprowadzić rodzin, a chcemy, żeby mogli sami sobie gotować. W drugim mieszkaniu przydałaby się pralka otwierana od góry. Nie mamy na to środków, możemy liczyć jedynie na wsparcie mieszkańców i dobroczyńców – apeluje Iwona Pawlus, dyrektorka MOPS-u.

Miasto ma w zasobach jeszcze kilka pustostanów, które mogłyby wykorzystać dla uchodźców. Problem jednak w tym, że ze

względu na zły stan techniczny nie nadają się obecnie do zamieszkania. To lokale, których nie wystarczy już tylko odświeżyć – potrzebne są remonty. Miasto zleca je firmom budowlanym i ekipie RPK, ale możliwości finansowe samorządu są tutaj ograniczone. – Sytuację mogłoby poprawić zaangażowanie prywatnych przedsiębiorców, gdyby zechcieli pomóc w odruchu serca. Wtedy oddawanie mieszkań uchodźcom udałoby się przyspieszyć. Mamy jeszcze kilka pustostanów, ale potrzebujemy kogoś, kto je charytatywnie wyremontuje. To byłby piękny gest dla tych wygnanych z domów ludzi – zachęca Marta Kusiak, koordynatorka miejskich działań.

Część uchodźców, których przyciągnęło miasto, wzięli do siebie Danuta i Tadeusz Owczarkowie, właściciele Zielonego Gaju, którzy są mocno zaangażowani w akcję charytatywną i pomoc Ukraińcom. W siedmiu pokojach gościnnych i apartamentach mieszka w tej chwili 31 osób. Zajmują wszystkie wolne pomieszczenia. Ich pobyt zapewne nie ułatwia prowadzenia działalności gospodarczej, z której żyją gospodarze, pani Danuta, pełna uśmiechu, macha jednak na to ręką. – Cieszę się, że mogę chociaż tak pomóc w tej sytuacji. To porządni ludzie,



dbają tutaj o wszystko – mówi.

Przy pl. Sprzymierzeńców uchodźcy mają jak u Pana Boga za piecem. Dostają ciepłe posiłki z gastronomii obok, mają do dyspozycji małą świetlicę z kuchnią i telewizorem, kilka laptopów, rowery, a matki z dziećmi – huśtawki pod wiatą. Gospodarze zaopatrzyli ich w rzeczy, których brakowało im w garderobie. Nie ma się więc co dziwić, że pani Anastazja, starsza kobieta z Kijowa, łka ze wzruszenia, gdy opowiada, ile dobra



Burmistrz kilka dni przed Wielkanocą wybrał się z życzeniami świątecznymi. – Wiemy, że państwo omy już teraz chcielibyśmy złożyć wam najserdeczniej – tłumaczyła Marta Kusiak, wręczając Ukraińcom mieszkającą w Zielonym Gaju

# dźcami

my właśnie kolejne potwierdzenie, że  
gą grupę na początku kwietnia odwie-

ich tu spotkało. – Takich dobrych ludzi to  
nie ma nawet u nas w Ukrainie – zapewnia,  
składając dłonie jak do modlitwy.

Burmistrz odwiedził też uchodźców  
mieszkających w złotoryjskich szkołach  
podstawowych. W „trójce” i sąsiedniej szatni  
przy boisku na ul. Lubelskiej nie ma już prak-  
tycznie wolnych łóżek. W tym miejscu wy-  
raźnie czuć, ile dla Ukraińców znaczy schro-  
nienie, jakie otrzymali w Złotoryi, nawet jeśli  
dotąd mieszkali w bardziej komfortowych  
warunkach w swoich rodzinnych stronach.  
Nie trzeba znać ukraińskiego, by do czło-  
wieka dotarło, jak bardzo są nam wdzięczni  
– wystarczy spojrzeć w ich wzruszone twarze  
czy posłuchać tonu głosu. Świetlica w SP3  
jest zamieszkała od kilku tygodni w zasadzie  
przez tych samych uchodźców, którzy się już  
tu zadomowili. To zgrana wielopokoleniowa  
grupa. Pomagają sobie nawzajem, bo małych  
dzieci nie brakuje. Panie deklarują, że chęt-  
nie podejmą się pracy na rzecz miasta, jeśli  
byłaby taka potrzeba. Dwie już taką szansę  
dostały – pracownicy MOPS-u poprosili je o  
wysprzątanie mieszkania, które remontowali  
dla uchodźców. Zrobiły to ponoć na błysk.

Z kolei w sali gimnastycznej SP1 zakwatero-  
wanych jest obecnie 42 Ukraińców. Ta liczba  
cały czas się zmienia, bo część uchodźców jest  
relokowana do prywatnych i komunalnych  
mieszkań. – Mamy tu dużą rotację. Traktujemy  
jednak to miejsce jako taki punkt tranzytowy.  
Powiedzmy sobie szczerze, że nie są to warunki,  
w których można by mieszkać na dłuższą  
metę. Wojewoda zobowiązał nas jednak jako  
miasto do przygotowania 240 miejsc, więc  
nie mieliśmy innego wyjścia, musieliśmy  
zaadaptować tę salę, bo mniejszymi obiektami  
miejskimi i mieszkaniami nie sprostilibyśmy  
zapotrzebowaniu. Staramy się o parawany  
z rezerw rządowych, które zapewniłyby mi-  
nimum intymności i komfortu tym ludziom  
– tłumaczy burmistrz.

Złotoryja jest jednym z tych miast na Dol-  
nym Śląsku, które przyjęły najwięcej  
uchodźców instytucjonalnych w przelicze-  
niu na 10 tys. mieszkańców. Wśród gmin,  
w których żyje do 20 tys. osób, jesteśmy  
na drugim miejscu, zaraz za Lwówkiem  
Śląskim. Złotoryja przoduje w byłym  
województwie legnickim, obok Głogowa.  
Dolnośląskie samorzady wzięły już pod  
opiekę 17 tys. uchodźców z Ukrainy (wg  
danych z połowy kwietnia). (as)



do uchodźców mieszkających w Złotoryi także z  
uchodźcami święta za tydzień, 24 kwietnia, jednak  
niejsze życzenia i podzielić się odrobiną słodczy  
święteczne wypieki (na zdjęciu grupa uchodźców

# Skradła serca miejskich urzędników. Wyremontowali dla jej rodziny mieszkanie

**Polina, niepełnosprawna dziewczynka z Ukrainy, zamieszkała w lokalu komunalnym udostępnionym przez miasto. Rodzinie 10-latki ma być w nim łatwiej ułożyć sobie tymczasowo życie w naszym mieście. Przeprowadzka byłaby pewnie jeszcze długo niemożliwa, gdyby w remoncie pustostanu nie pomogli wolontariusze z Urzędu Miejskiego w Złotoryi i ich znajomi.**

Przeprowadzka to w tym przypadku  
może zbyt duże słowo. Uchodźcza  
rodzina zgarnęła po prostu do kilku toreb  
to, co przywozła ze sobą z Ukrainy i co  
dostała od ludzi już tu, na miejscu, wsiadła  
do samochodów i została przewieziona do  
budynku na ul. Staszica. Pomogła w tym  
Danuta Owczarek, która gościła ich przez  
ostatnie tygodnie w sali Zielony Gaj. Prze-  
nosiny były trudniejsze raczej z powodów  
emocjonalnych niż logistycznych – rodzi-  
na Poliny zdążyła się już żyć ze swoimi  
gospodarzami z pl. Sprzymierzeńców i  
pomieszkującymi tam rodakami. Rozstanie  
nie było łatwe. – Nasze drzwi są zawsze dla  
was otwarte, możecie przychodzić kiedy  
chcecie – mówiła pani Danuta, żegnając się  
ze „swoimi” Ukraińcami i zapowiadając,  
że będzie do nich zaglądać, by im niczego  
nie brakło.

Mieszkanie, do którego wprowadziła  
się rodzina, jest jednym z kilkunastu  
pustostanów, które złotoryjski magistrat  
przeznaczył dla uciekających przed wojną  
Ukraińców. Wymagało remontu i umeblowa-  
nia. Co godne podkreślenia, ogromna  
większość prac została wykonana w „czynnie  
społecznym”, przy minimalnym zaangażo-  
waniu środków komunalnych. Wyzwania  
podjął się Grzegorz Nowodyła, naczelnik  
Wydziału Gospodarki Odpadami UM. Zmo-  
bilizowali go pracownicy MOPS-u, którzy  
skrzyknęli się już kilka dni wcześniej i po  
pracy zaczęli remontować jedno z mieszkań  
dla uchodźców. – Iwona Pawlus, dyrektorka  
MOPS-u, zapytała w urzędzie, czy też  
nie moglibyśmy pomóc. Pomyślałem, że  
w sumie czemu nie. Chciałem coś zrobić  
dla tych ludzi. Przydzielono mi mieszkanie  
przy Staszica. I tak się ta przygoda zaczęła  
– uśmiecha się urzędnik.

Pracował początkowo sam. Po paru dniach  
dołączył do niego Przemysław Markiewicz,  
odpowiedzialny za zasoby komunalne  
w RPK. Poświęcili temu 3 weekendy,  
ale i w tygodniu zaglądali popołudniami  
do mieszkania. Trzeba było w nim m.in.  
usunąć wilgoć, pomalować ściany i sufit,  
wyczyścić boazerię oraz uzupełnić wykład-  
zinę. Pomagał też Zbigniew Soja, który  
dostarczył m.in. materiały potrzebne do re-  
montu oraz montował rolety i karnisze. Nad  
urządzeniem i wyposażeniem mieszkania  
zaczęła pracować Małgorzata Gołębiowska  
z WGO, która obecnie w urzędzie zajmuje  
się głównie rejestracją uchodźców i ich  
zakwaterowaniem w obiektach miejskich.  
To ona zaraziła kolegów pomysłem, żeby  
w mieszkaniu przygotować azyl właśnie  
dla rodziny 10-letniej Poliny. Dziewczynkę  
poznała, gdy przewoziła ją na kwaterę do  
Zielonego Gaju.

– Polina tym swoim niewinnym uśmiechem



skradła nasze serca. Dlatego zakasaliśmy  
rękawy i to zrobiliśmy. To kochane dziecko,  
a jej mama to dzielna kobieta. Przyjechały  
do Złotoryi 7 marca, a 9 marca pani Julia  
już podjęła pracę w jednym ze złotoryjskich  
sklepów. Uczy się języka polskiego. Chcie-  
liśmy, żeby miała z córką mieszkanie dla  
siebie i by mogły swobodnie się poczuć w  
tym nowym miejscu, do którego trafiły nie z  
własnej przeciw woli. Ten lokal na parterze  
doskonale się nadawał dla dziewczynki,  
która jeździ na wózku, w dodatku jest w  
sąsiedztwie ośrodka szkolno-wychowaw-  
czego, do którego ma szansę trafić Polina  
– tłumaczy pani Małgorzata.

Trochę zabiegów wymagało umeblowanie  
mieszkania. – Pytaliśmy znajomych, czy  
nie mają mebli na zbyciu. Wielu nam po-  
mogło, za co dziękujemy – przyznaje pan  
Grzegorz. Urządzenia AGD są natomiast  
nowe: lodówkę kupił Andrzej Maciejak,  
na pralkę zrzucili się radni miejscy, a na  
kuchenkę gazową – kilku pracowników UM.  
W posprzątaniu mieszkania pomogły Mag-  
dalena Szczepaniak i Agnieszka Pogońska.  
Uchodźcy mają do dyspozycji duży pokój  
przeznaczony przepierzeniem na dwie części  
(w mniejszej stoi biurko do nauki szkolnej  
dla syna pani Julii, Marka), kuchnię i łazien-  
kę – tylko dla siebie. Mieszkanie jest blisko  
centrum. Niedaleko do szkoły będzie miała  
nie tylko Polina, ale również jej brat, który  
uczy się już w SP1.

Rodzina Poliny uciekła z Chmielnickie-  
go, dużego miasta w zachodniej części  
Ukrainy, położonego ok. 300 km od granicy  
z Polską. To miejscowość, która nie jest na  
razie dotknięta intensywnymi działaniami  
wojennymi, ale w okolicy spadło parę poci-  
sków. Tak jak wiele innych miast ukraińskich  
Chmielnicki był jednak nękany alarmami lot-  
niczymi. – Nie przyjeżdżalibyśmy do Polski,  
zostalibyśmy pewnie mimo wszystko tam, w  
Ukrainie, ale Polina okropnie się bała wycia  
syren alarmowych, miała ataki epilepsji, pła-

kała, trudno ją było uspokoić, więc musieliśmy  
ją stamtąd wywieźć – mówi babcia 10-latki,  
pani Galina. Dziewczynka przywozła traumę  
do Złotoryi, miewała nadal ataki epilepsji,  
czasem 5 w ciągu nocy. Po kilku tygodniach w  
naszym kraju, gdzie nad głowami latają tylko  
ptaki, jest już spokojniejsza.

Ukraińcy z Chmielnickiego to skromni  
ludzie. W piątek 1 kwietnia wieczorem, gdy  
wprowadzali się do mieszkania, byli wyraź-  
nie zakłopotani pomocą, jaką otrzymali od  
obcych w sumie przeciw dla nich ludzi. Pani  
Galinie trudno było momentami opanować  
wzruszenie. – Mają lodówkę pełną jedzenia,  
więc na razie nie muszą się martwić, co  
kupić, wystarczyło wejść, rozgościć się i  
mieszkać. Mark był trochę przygnębiony,  
gdy wyjeżdżał z Zielonego Gaju, bo zostawiał  
tam kolegów. Ale gdy zobaczył, jaki  
mu przygotowaliśmy kącik do nauki, biurko,  
to oczy mu się uśmiechnęły. Matka dzieci,  
pani Julia, potrzebuje jeszcze rutera z wi-fi  
dla siebie i dzieci, ale powiedziała, że to  
załatwi sobie już sama. Będziemy chcieli  
jeszcze zorganizować stół do kuchni, bo tego  
rodzinie będzie chyba brakować, a miejsce  
jest – dodaje pan Grzegorz.

W Złotoryi uchodźcy spotkali wielu ludzi  
dobrej woli, którzy im pomogli. Tęsknią  
jednak za rodzinnymi stronami, wyraźnie  
to po nich widać. Mark, brat Poliny, mimo  
że chodzi do szkoły, potrafi się już porozu-  
mieć po polsku, szybko się aklimatyzuje, ma  
kolegów, a nawet trenuje ju-jitsu, chciałby  
już wracać do domu. – Tam został tata –  
tłumaczy ze smutną miną.

Miasto jak do tej pory zakwaterowało  
uchodźców w siedmiu pustostanach komu-  
nalnych: na ulicach Słowackiego 7b i 5b,  
Sikorskiego 3, Szkolnej 8, Wyszyńskiego 9 i  
ostatnio na Staszica 8a oraz Wojska Polskiego  
1a. Szykowane są kolejne. Zasiedlone są już  
również 2 mieszkania w budynku na dawnym  
basenie.

(as)

# Łączy ich choroba Przyjechali z darami dla matek z dziećmi. Obiecali więcej

Diabetycy ze Złotoryi pomagają uchodźcom chorym na cukrzycę. W połowie kwietnia zorganizowali dla nich warsztaty, które miały pomóc Ukraincom zrozumieć różnice w ochronie zdrowia pomiędzy ich krajem i Polską. Na spotkaniu z udziałem tłumacza pojawili się m.in. lekarz oraz pielęgniarka.

Warsztaty zorganizowane we współpracy z gminą miejską odbyły się 14 kwietnia w Złotoryjskim Ośrodku Kultury. Uczestnictwo w nich było bezpłatne. Główne tematy stanowiły: profilaktyka i żywienie u cukrzyków oraz różnice w systemach opieki nad diabetykami w Polsce i Ukrainie. Spotkanie poprowadziła Marta Leśnik, specjalistka pielęgniarstwa diabetologicznego oraz leczenia ran, która odpowiadała na pytania uchodźców i udzielała im porad specjalistycznych.

– Nie możemy rozmawiać z każdym z osobna, nie mamy takich możliwości logistycznych, stąd pomysł na warsztaty. A problemy są dosyć istotne. Ukraińcy stosują inne glukometry, inaczej aplikują sobie insulinę, a przede wszystkim są przyzwyczajeni do innego przelicznika poziomu cukru. Te różnice mogą spowodować nieprawidłowy odczyt na sprzęcie, który dostali u nas do dyspozycji, oraz doprowadzić do komplikacji zdrowotnych – tłumaczy Monika Kaczmarek, prezeska Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków Koło w Złotoryi.

Członkowie złotoryjskiego koła od półtora miesiąca mocno angażują się w pomoc Ukraincom,

którzy cierpią na tę samą chorobę co oni. Już w pierwszej dużej grupie uchodźców, która dotarła do Urzędu Miejskiego w Złotoryi 8 marca, były osoby z cukrzycą i związanymi z nią schorzeniami przewlekłymi. W kolejnych przyjeżdżających do miasta grupach także ich nie brakowało.

– Były przypadki wymagające natychmiastowej pomocy, bo ci ludzie mieli przy sobie leki na zaledwie 3-4 dni. Ponadto stres związany z wojną i ucieczką również wpłynął niekorzystnie na poziom cukru, ciśnienie krwi czy problemy z sercem. Objęliśmy ich opieką, zaprowadzając na wizytę do lekarza w Przychodni Rejonowej czy badania, pomagając w wykupie lekarstw. Dzięki wsparciu darczyńców i darowiznom, które przekazali nam Matthew McLeod ze Stanów Zjednoczonych raz firma Medtronic Diabetes, udało nam się zakupić dla uchodźców glukometry i ciśnieniomierze oraz przygotować tablety przeliczników. Robimy to, co możemy dla nich w obecnej sytuacji zrobić, czyli wspomagamy ich medycznie. Widać z dnia na dzień lepsze samopoczucie u tych osób, są wdzięczni za każdą pomoc – dodaje Monika Kaczmarek.

(as)



Kolejny transport najbardziej potrzebnych rzeczy trafił do ukraińskich uchodźców przebywających w Złotoryi. Tym razem przekazała je fundacja, którą założyła niedawno Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna. Nasze miasto jest udziałowcem w legnickiej spółce.

Kilka dni temu burmistrz Robert Pawłowski spotkał się w ratuszu z prezesem strefy Przemysławem Bożkiem, szefową Fundacji LSSE Aleksandrą Jurkiewicz oraz Piotrem Strzyczkiem, który reprezentuje Złotoryję w radzie nadzorczej legnickiej spółki. Tematem spotkania było wsparcie działań władz miejskich wobec Ukraińców, których jest już u nas ok. 650.

Goście z Legnicy odwiedzili punkt rejestracyjny dla uchodźców funkcjonujący w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, gdzie mieli okazję wysłuchać, co miasto do tej pory zrobiło dla obywateli Ukrainy szukających w naszym kraju schronienia przed wojną. Prezes Bożek zaoferował, że Fundacja LSSE zapewni gminie miejskiej najbardziej potrzebne w obecnej sytuacji artykuły. Pierwsze z nich przedstawiciele strefy przywieźli zresztą ze sobą. Z auta wypakowali 10 kartonów z darami, w których były głównie artykuły kosmetyczne i higieny osobistej oraz chemia gospodarcza, ale także dwa szkolne plecaki z wyposażeniem, ubrania, koce, śpiwory, ręczniki oraz suchy prowiant w postaci konserw czy zup typu instant.

– Te rzeczy zostały przekazane do miejskich ośrodków dla uchodźców. W niektórych kwaterunkach przebywa ponad 40 osób, głównie matek z dziećmi, więc każda pomoc jest mile widziana, doceniamy ją – zaznacza Marta Kusiak, koordynatorka ds. uchodźców w UM.

Burmistrz Pawłowski podkreśla, że jest pozytywnie zaskoczony ini-



cjatywą LSSE: – Przedstawiciele strefy i fundacji zadeklarowali, że nie jest to jednorazowa akcja, ale że będą nas wspomagali w działaniach pomocowych częściej, co nas niezmiernie cieszy. Jestem pod dużym wrażeniem tego, co robią. To młoda organizacja, założona całkiem niedawno, a bardzo mocno angażuje się już we wsparcie uchodźców i Ukrainy. Prezes Bożek osobiście zresztą woził dary na wschodnią granicę.

Fundacja LSSE została zarejestrowana 24 lutego tego roku. Jej misją jest udzielanie pomocy, finansowanie, dofinansowanie i wspieranie działań instytucji oraz organizacji społecznych. Umożliwia ona spółce prowadzenie akcji społecznych na szerszą skalę, w takich sektorach jak szkolnictwo, ekologia, ochrona zdrowia czy kultura i sztuka, jednak w związku z wybuchem wojny w Ukrainie skupia się na razie przede wszystkim na niesieniu pomocy dla mieszkańców i uchodźców ze wschodu.

– Przekazujemy żywność, przygotowaliśmy kącki zabawy dla najmłodszych, szykujemy wyprawki

szkolne, czyli odpowiadamy na bieżące potrzeby. Fundacja LSSE planuje udział również w projektach skierowanych na aktywizację zawodową i społeczną Ukraińców w Polsce. Już złożyliśmy kilka wniosków w tej sprawie – zaznacza Aleksandra Jurkiewicz.

Fundacja organizuje transporty rzeczy na wschód, które są niezbędne w centrach uchodźców oraz na linii frontu. Przez pierwszy miesiąc działalności przekazała pomoc o wartości 900 tys. zł. – Na granicę trafiło już kilka ton produktów. Do Ukrainy wyruszyło w sumie 16 transportów, a średnio trzy razy w tygodniu przyjeżdżają busy z zaopatrzeniem medycznym przekazanym przez Polonię ze Szwajcarii. Te działania nie byłyby możliwe bez wsparcia wielu ludzi o dobrych sercach oraz innych organizacji społecznych, którym jesteśmy bardzo wdzięczni. Ta pomoc zewnętrzna, przekazana na granicę i do ukraińskich szpitali za pośrednictwem m.in. Fundacji LSSE, to ponad 600 tys. zł. Taką wartość ma profesjonalny sprzęt medyczny czy leki, które udało nam się pozyskać – podsumowywał pod koniec marca Przemysław Bożek.

W strefowym budynku przy ul. B. Kominka w Legnicy zapewniono miejsca noclegowe dla 100 osób, a w biurcu na ul. św. M. Kolbe dla 35 potrzebujących. W obydwu lokalizacjach LSSE zagwarantowała niezbędne wyposażenie w postaci artykułów gospodarstwa domowego, materacy, pościeli, środków czystości, przygotowano również kącki zabawowy dla dzieci.

Wszyscy, którzy chcieliby przekazać darowiznę, mogą to zrobić za pośrednictwem Fundacji LSSE. Środki w całości zostaną przeznaczone na pomoc dla osób dotkniętych wojną w Ukrainie. Wpłaty można dokonywać na numer konta Fundacji LSSE: 07 1020 5226 0000 6802 0734 2266.

(ms)

(as)

## Pomagam, bo chcę pomagać

Trzy tiry z jego darami dla Ukraińców trafiły do Złotoryi (i to nie koniec pomocy), jednak nasze miasto nie było jedyne.

Mieszkający w Wielkiej Brytanii złotoryjanin Krystian Klicki (na zdjęciu z lewej), który prowadzi sieć sklepów z polskimi towarami, wysłał do nas samochody wypełnione m.in. suchą żywnością, pampersami, ubraniami, pościelą, śpiworami, środkami higieny. Dodatkowo przed świętami zrobił zakupy w polskiej hurtowni na kilkanaście tys. zł. – Zakupy zrobił według listy, którą mu podałam. Ten sposób

jest najlepszy, bo celuje dokładnie w nasze potrzeby – mówi Beata

Majewska, która kieruje punktem pomocy działającym w klasztorze franciszkanów.

Jak się okazuje pomoc złotoryjanina ma o wiele większy zasięg. – Na profilu swoich sklepów wrzuciłem informację, że przyłączamy się do akcji pomocy Ukrainie. Wtedy rozpoczęła się zbiórka.



Pierwszy nasz transport pojechał do Bielska-Białej, kolejne do Kudowy-Zdroju, Przemyśla, a następnie do Złotoryi. Pomagali mi oczywiście pracownicy oraz klienci moich sklepów – opowiada darczyńca.

Co dalej? Krystian Klicki cały czas zbiera najpotrzebniejsze rzeczy, za wyjątkiem zimowych ubrań, gdyż w kolejnej dostawie znajdują się już ubrania letnie.

Na pytanie dlaczego pomaga, złotoryjanin odpowiada: – Bo chcę pomóc. A gdyby tak się stało nam? – pyta retorycznie.

# Znamy projekty do budżetu obywatelskiego

Do Urzędu Miejskiego w Złotorzy wpłynęło 14 wniosków do tegorocznego budżetu obywatelskiego.

Jeden z nich został wycofany przez autora, więc aktualnie ratusz przeprowadza weryfikację 13 pomysłów złotoryjan pod względem formalno-prawnym oraz pod względem możliwości ich realizacji, a także możliwości zabezpieczenia w budżecie gminy miejskiej środków na pokrycie ewentualnych kosztów, które projekt będzie generował w przyszłości. Weryfikacja potrwa do 5 maja.

Jakie pomysły zgłosili złotoryjanie? Przedstawiamy wszystkie.

1. „Złotoryjski Kącik Tenisa Stołowego”. Zadanie będzie realizowane 2 razy w tygodniu, w miesiącach sierpień-listopad, w formie rekreacyjnych zajęć tenisa stołowego w hali sportowej Tęczy dla każdego mieszkańca miasta. Zadanie kończy organizacja Mistrzostw Złotorzy w Tenisie Stołowym w kategoriach wiekowych i z podziałem na płeć.

2. „Złotoryjskie Centrum Robotyki”, czyli zajęcia z podstaw robotyki.

3. „Nagłośnienie stadionu miejskiego w Złotorzy” – instalacja systemu nagłaśniania stadionu miejskiego w Złotorzy, który ma służyć do obsługi różnego rodzaju zawodów sportowych oraz innych imprez organizowanych na stadionie.

4. „Do celu czyli prawie się nie liczy. I Ogólnopolski Turniej Darta im. Wojciecha Miśty” – planowane zadanie polegać będzie na zorganizowaniu i przeprowadzeniu ogólnopolskiego amatorskiego turnieju w darta mi. Wojciecha Miśty, który był mieszkańcem naszego miasta i bardzo znanym w kraju zawodnikiem, a przede wszystkim wielkim propagatorem darta.

5. „Tworzymy Centrum Aktywności i Integracji Społecznej WULKAN”. Miejsce otwarte dla wszystkich mieszkańców Złotorzy i okolic, gdzie można spotkać się, wziąć udział w ciekawych warsztatach, porozmawiać, wspólnie zrealizować pomysł na działania integrujące lokalną społeczność. Program centrum ma zostać opracowany wspólnie z mieszkańcami.

6. „Koło Gospoń Miejskich”. Kontynuacja Koła Gospoń Miejskich z 2019 r. Cykl spotkań, wspólne gotowanie, edukacja międzypokoleniowa, poznawanie smaków regionu, a także kuchni

ukraińskiej, odkrywanie nowych smaków i regionalnych tradycji. Będzie kreatywnie, smacznie i wesoło.

7. „EKO-odpowiedzialni: Nie wyrzucaj, oddaj, wymień, napraw”. W ramach projektu powstanie wiata na szafę społeczną przy klasztorze franciszkanów oraz zostaną zakupione dodatkowe szafy na rzeczy do oddania. W nieużywanych wiatach na targowisku powstanie sklep charytatywny oraz kawiarenka naprawcza, w której będzie można skorzystać z narzędzi i sprzętu do naprawy.

8. „Remont nawierzchni ulicy Polnej”.

9. „Integracyjne (polsko-ukraińskie) spotkania tenisowe”. Zadanie skierowane do mieszkańców miasta oraz przybyłych z Ukrainy uchodźców. Dwa razy w miesiącu na weekend ok. 30-50 osób, w sumie projekt może objąć ok. 100-200 osób w spotkaniach integrujących pokoleniowe oraz polsko-ukraińskie więzi w życzliwej, sportowej atmosferze.

10. „Zmiana oświetlenia ze zwykłego na led na osiedlu Nad Zalewem”.

11. „Nauka przez zabawę”. Teren zielony wokół przedszkola przy ul. Górniczej byłby wyposażony w dwa urządzenia sensoryczno-naukowe. Przestrzeń będzie ogólnodostępna i edukacyjna. Urządzenia są interaktywne i certyfikowane. Będą atrakcyjną formą spędzania czasu na świeżym powietrzu, łącząc naukę i dobrą zabawę.

12. „Letni taras rekreacji i animacji” – projekt zmieni środowisko lokalne i ukaże, że przestrzeń publiczna to nie tylko przestrzeń dla kultury i edukacji, ale także miejsce spotkań różnorodnych ludzi chcących się aktywizować oraz integrować poprzez relaks i różne formy animacji i wypoczynku. Zadanie jest w formie rekreacyjno-rozrywkowej.

13. „Sprawny małuszek – modernizacja placu zabaw w Żłobku Miejskim w Złotorzy”. Teren zielony wokół żłobka zostanie wyposażony w urządzenia sensoryczne. Przestrzeń będzie ogólnodostępna i edukacyjna. Urządzenia są interaktywne i posiadają certyfikat bezpieczeństwa na zgodność z normą PN-EN 1176. Będą atrakcyjną formą spędzania czasu na świeżym powietrzu.

(ms)

# Dwudniowa podróż z pomocą dla uchodźców

4 kwietnia do Złotorzy dotarła kolejna dostawa artykułów, które zostaną przeznaczone do pomocy Ukraińcom.

Bus z Holandii jechał do nas 2 dni. – Holendrzy stworzyli organizację, która działa niesamowicie szybko i skutecznie. W piątek złożyliśmy wniosek, a już dzisiaj jest dostawa. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem. Z całego serca dziękujemy, szczególnie panu Ruud Harry. Osobne wielkie serducho dla Joanny Plotnickiej i Asi Rychlewicz, z którymi nawiązaliśmy współpracę przy akcji dla Jerzyka Żerko i dzięki temu dzisiaj przyjechała do nas pomoc. Współpraca to najlepsze co może nam się przytrafić. Dobro wraca – mówi Barbara Zwierzyńska-Doskocz, prezes stowarzyszenia Nasze Rio.



Zebrane towary, podobnie jak dostawa z Wielkiej Brytanii, posłużą stowarzyszeniom Nasze Rio

i Hortus oraz parafii św. Jadwigi w niesieniu pomocy uchodźcom.

(ms)

# Uczyli się polskiego. Zaskakująca liczba chętnych

W Szkole Podstawowej nr 1 w Złotorzy odbyły się darmowe lekcje z języka polskiego oraz porady prawne dla uchodźców z Ukrainy.

Z liczbę osób (ok. 100) pierwsze lekcje odbyły się na korytarzu. Pojawił się więc pomysł, aby chętnych podzielić na grupy, dzięki czemu prowadzenie zajęć będzie łatwiejsze.



Tak też się stało. Od kilku tygodni zajęcia są prowadzone w każdą środę w Złotoryjskim Ośrodku Kultury. Chętni zostali podzieleni na 2 grupy (ponad 40 osób każda).

Porad prawnych udzielali Artur Wysoczański, właściciel kancelarii prawnej w Legnicy i jej

pracownik Roman Pudelko. Z kolei Anna Jeremicz udzielała indywidualnych lekcji z języka polskiego dla osób z Ukrainy.

– Prywatnie są to moi przyjaciele. Poprosiłam Artura o cykliczne udzielanie darmowych porad u nas i się zgodził. Poprosiłam także Anię, by udzielała darmowych lekcji z języka polskiego i też się udało. Pierwsze porady odbyły się w klasztorze św. Jadwigi. Później poprosiłam panią Iwonę Pawlus i pana burmistrza Roberta Pawłowskiego o zorganizowanie sali. Pierwotnie miało być maksymalnie 50 osób, a było ich 100, co nas

bardzo zaskoczyło, oczywiście pozytywnie. Wszyscy, zarówno z porad, jak i z lekcji wyszli bardzo zadowoleni i chcą to kontynuować. Nasi goście z Ukrainy bardzo chcą się uczyć i robią postępy. Serdecznie chciałam podziękować Michałowi Pisarskiemu, Iwonie Pawlus, kancelarii FLAVOS, Ani Jeremicz, Arturowi Wysoczańskiemu i Romanowi Pudelko za pomoc i chęć współpracy – mówi organizatorka akcji Magdalena Matusiak, z której profilu FB pochodzi umieszczone w artykule zdjęcie.

(ms)

# Walizki wciąż potrzebne

Akcja Złotoryjskiego Ośrodka Kultury związana ze zbiorą walizek i toreb dla Ukraińców nie zwalnia tempa. Zapotrzebowanie jest spore.

O zbiorce pisaliśmy kilkakrotnie na naszym portalu. Akcja okazała się strzałem w dziesiątkę. Do tej pory do ZOK-u trafiło ponad 60 toreb i walizek.

Organizatorzy czekają na więcej. Potrzebne są także plecaki, które mogłyby zastąpić tornister dla nastolatków.

Sprzęt można zоста-

wiać w sekretariacie ZOK-u, w godzinach 8-19.

(ms)



## Przednia szyba na piance

Złotoryjscy policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kobietę jadącą samochodem osobowym, w którym szyba czołowa była przymocowana za pomocą pianki budowlanej.

WCzapłach funkcjonariusze ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi zauważyli samochód osobowy z przednią szybą wystającą ponad dach pojazdu. Postanowili zatrzymać auto do kontroli i sprawdzić jego stan techniczny.

Gdy podeszli bliżej, zauważyli, że szyba kompletnie nie pasuje do tego pojazdu. Została wymontowana z innego auta i częściowo wystawała ponad dachem. W tych miejscach była zabezpieczona kawałkami taśmy. W innych była za wąska, a szczeliny zostały wypełnione pianką montażową.

Za kierownicą siedziała 35-letnia mieszkanka powiatu lwóweckiego. – Brak badań technicznych i usterki auta skutkowały zatrzymaniem przez policjantów dowodu rejestracyjnego. W trakcie dalszych czynności okazało się, że był to dopiero początek problemów kierującej. Sprawdzenie jej danych w systemach policyjnych wykazało, że nie miała uprawnień do kierowania pojazdami. Zostały jej cofnięte decyzją starosty. Dodatkowo posiadała sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, a badanie



POLICJA ZŁOTORYJSKA

narkotesterem wykazało, że była pod wpływem narkotyków. Kobieta została zatrzymana. W celu wykonania szczegółowych badań pod kątem kierowania pojazdem pod wpływem narkotyków została jej pobrana krew – informuje

sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

35-latką trafiła do zakładu karnego, gdzie odbędzie zastępczą karę aresztu. Za kierowanie pojazdem pomimo sądowego zakazu oraz wbrew decyzji o cofnięciu uprawnień grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(ask)/fot. złotoryjska policja

## Zabrał drzewko. Zostawił telefon

Złotoryjscy policjanci zatrzymali 36-latkę podejrzanego o kradzież drzewka bonsai z terenu szkółki leśnej. W złapaniu pomógł należący do złodzieja telefon komórkowy, który zostawił na miejscu przestępstwa.

Do kradzieży doszło w jednej z miejscowości na terenie powiatu złotoryjskiego. Właściciel szkółki leśnej zauważył wśród pielęgnowanych roślin pustą donicę, w której do tej pory rosło drzewko bonsai. O kradzieży powiadomił funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi.

Na miejsce przyjechała grupa dochodzeniowo-śledcza. Policjanci ustalili okoliczności kradzieży, wykonali oględziny miejsca zdarzenia i zabezpieczyli ślady.

– Na miejscu popełnienia przestępstwa zabezpieczyliśmy telefon komórkowy. Nie należał on do właściciela terenu, ale jak się okazało został pozostawiony przez sprawcę kradzieży. Po-

licjanci bardzo szybko ustalili jego dane i zatrzymali. Okazał się nim 36-letni złotoryjanin, bardzo dobrze znany lokalnym funkcjonariuszom. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży drzewka o wartości 3 tysięcy złotych. Przystępstwo to popełnił w warunkach recydywy. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Kodeks karny za ten rodzaj przestępstwa przewiduje karę od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Nasi funkcjonariusze prowadzą dalsze czynności w tej sprawie, które mają na celu odzyskanie skradzionej rośliny – mówi sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)

## Stracił kilkadziesiąt tysięcy na kryptowalutach

Mieszkaniec Złotoryi zainwestował swoje oszczędności w wirtualne waluty, jednak padł ofiarą oszustów i stracił ponad 50 tys. zł.

Do Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi zgłosił się 67-letni mieszkaniec miasta, który poinformował, że w ubiegłym roku zainteresował się możliwością inwestowania w kryptowaluty. Wtedy też zadzwoniła do niego osoba podająca się za pracownika firmy wspierającej inwestowanie na rynku wirtualnej waluty. Za jej namową 67-latek zainwestował na giełdzie.

Po pewnym czasie usłyszał dobre wieści. Zarobił sporo pieniędzy, jednak żeby je wypłacić, musiał złożyć zeznanie podatkowe PIT uwzględniające osiągnięty zysk ze sprzedanych walut.

Wyliczoną kwotę podatku wpłacił na wskazane przez oszustów

konto. W ciągu kolejnych tygodni nie otrzymał zwrotu zarobionych pieniędzy i wtedy też zorientował się, że mógł zostać oszukany. Niestety stracił zarówno zainwestowane pieniądze, jak i te, które rzekomo miały stanowić podatek od zysku z inwestycji.

– Mając na uwadze powyższy przykład, ostrzegamy i apelujemy o zachowanie rozsądku przy tego typu transakcjach. Oszuści poszukują osób, które zainteresuje dany temat i bez żadnych skrupułów okradają swoje ofiary na tyle, na ile one same im na to pozwolą. Dlatego ostrzegamy i apelujemy: jeśli skontaktuje się z tobą osoba informująca cię o możliwości uzyskania szybkich

i wysokich zysków dzięki inwestycji w kryptowaluty czy też konieczności instalacji aplikacji dającej możliwość automatyzacji operacji związanej z kupnem i sprzedażą kryptowaluty, zastanów się chwilę. Zachowaj zdrowy rozsądek i dużo ostrożności. Nie ulegaj presji, nie daj skusić się pozornie atrakcyjnymi ofertami, nie działaj pod wpływem chwili. To może być oszustwo – ostrzega sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

Oczywiście inwestycje w kryptowaluty są legalne. Jednak zanim zaczniemy to robić, warto zapoznać się ze wszystkim regulacjami, jakie dotyczą tego typu działalności.

(ask)

## Uciekał przed policją pod wpływem i... na wstecznym

Złotoryjscy policjanci zatrzymali 31-letniego kierowcę opla, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej i próbował uciekać w dosyć nietypowy sposób.

Dzielnicowi patrolujący Leszyczynę dostrzegli nadjeżdżający samochód osobowy. W celu przeprowadzenia kontroli drogowej włączyli sygnały nakazujące zatrzymanie pojazdu.

Reakcja kierowcy była zupełnie odwrotna. Pomimo sygnałów świetlnych i dźwiękowych nadawanych z policyjnego radiowozu kierowca zaczął uciekać na wstecznym biegu.

W pewnym momencie auto gwałtownie zjechało na nieużytki rolne. Następnie, podejmując

bardzo niebezpieczne manewry, uderzyło w radiowóz. W tym momencie policjanci wybiegli z auta i zatrzymali kierowcę. Okazał się nim 31-letni mieszkaniec powiatu złotoryjskiego.

– W trakcie czynności policjanci ustalili, że mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami, a auto, którym uciekał, miało tablice rejestracyjne przełożone z innego pojazdu. Badanie narkotesterem wykazało obecność trzech różnych narkotyków u kierowcy. W celu przeprowadzenia dalszych

badań, mężczyźnie została pobrana krew – informuje sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

Auto zostało odholowane na policyjny parking, a kierowca zatrzymany i przewieziony do Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi. Za popełnione wykroczenia w ruchu drogowym grozi mu grzywna, natomiast za niezatrzymanie się do kontroli drogowej i kierowanie autem pod wpływem narkotyków grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(ask)

## Znowu kradną katalizatory

W ostatnim czasie na terenie powiatu złotoryjskiego odnotowano kilka przypadków kradzieży katalizatorów. Złodzieje działają głównie nocą, a samo wycięcie katalizatora z zaparkowanego pojazdu zajmuje im zaledwie kilka minut.

Do Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi wpłynęło kilka zawiadomień o kradzieżach tych właśnie elementów. W sprawach prowadzone są czynności. Jednocześnie apelujemy do mieszkańców o wzmożoną czujność i zwracanie uwagi na obce osoby i pojazdy. Zwracajmy szczególną uwagę na auta z innymi tablicami rejestracyjnymi niż DZL. Zain-

teresujemy się osobami, których nie znamy, a które zachowują się podejrzanie. Zapamiętajmy to jak wyglądały, ich charakterystyczne cechy wyglądu i ubioru, markę pojazdu i numery rejestracyjne. Ta informacja może być niezwykle istotna w sprawach prowadzonych przez policjantów. Jeśli słyszysz w nocy dziwne dźwięki dobiegające z osiedlowego parkingu

lub z innego miejsca, gdzie stoją auta, zareaguj. Zadzwoni na numer alarmowy 112. Na miejsce niezwłocznie przyjedzie patrol policji. Twój telefon może pomóc w złapaniu potencjalnego złodzieja i uratować czyjś samochód przed zniszczeniem – mówi sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)

# Dzień patrona w ZSZ. Henryki wróciły do Złotoryi

W Zespole Szkół Zawodowych im. majora Henryka Sucharskiego w Złotoryi odbył się uroczysty apel z okazji Dnia Patrona.



Wybierając imię patrona szkoły, oddaliście hołd wielkiemu dowódcy, który za swoją odwagę w obliczu wroga i męstwo na polu chwały stał się wzorcem dla wielu pokoleń. Życzę wszystkim uczniom, aby wartości, którym był wierny dowódca obrony Westerplatte, pozostały dla was drogowskazem – mówił chwilę po rozpoczęciu apelu starosta Wiesław Świerczyński.

W apelu nie mógł uczestniczyć Przemysław Bożek, prezes Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. (LSSE była fundatorem statuetek i nagród), który pojechał na granicę polsko-ukraińską z kolejnym transportem leków. Jednak uczniowie i nauczyciele mogli zobaczyć na ekranie i usłyszeć z głośników jego przekaz. – Dziękuję nauczycielom za piękne kształcenie młodych ludzi. Dziękuję uczniom

kwiatów, która następnie została umieszczona pod pomnikiem Henryka Sucharskiego.

Najwięcej emocji wzbudziło jednak wręczenie statuetek dla wyróżniających się uczniów. Z powodu pandemii koronawirusa przez 2 lata taka uroczystość nie miała miejsca.

Uczniowie otrzymali statuetki Henryk 2022 w kategoriach:

- najlepszy pierwszoklasista (Kornelia Sabura, klasa 1a),
- najlepszy uczeń (Filip Oleksiejuk, klasa 2lop),
- najwspanialszy wśród nas (Maksymilian Hanyś 3LO),
- największy sukces (Jakub Tyceł, 3TM),
- najlepsza klasa (3 tlep, wychowawczyni Edyta Mularczyk).

Henryk „Najwspanialszy wśród nas” to nagroda szczególna. – W tym roku było bardzo trudno wytypować nominowanych, nie

dlatego, że było tak mało osób, a wręcz przeciwnie, ludzi wspaniałych pojawiło się całe mnóstwo. Wojna w Ukrainie obudziła w Polakach niespotykane dotąd pokłady empatii i chęci niesienia pomocy. W naszej szkole nie zabrakło

uczniów, którzy swój wolny czas poświęcali i nadal to robią, pracując jako wolontariusze. Są zawsze dyspozycyjni, nie odmawiają pomocy w najdrobniejszych sprawach, działają sprawnie, szybko i skutecznie. Trudno wymienić wszystkich, dlatego w imieniu dyrekcji szkoły, nauczycieli, organizatorów grup wolontariuszy, złotoryjskiego hufca oraz szeregu innych stowarzyszeń pomagających uchodźcom, dziękujemy wam drodzy uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych. Swoją postawą pokazujecie, że każdy z

was jest wspaniałym, młodym człowiekiem, bo każdy z was ma jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, który trzeba podjąć, jakąś słuszną sprawę, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić – mówili prowadzący.

– Każdy z nas ma swoje Westerplatte. To znaczy, że każdy musi się porwać na coś niemożliwego i musi przegrać, aby w końcu odnieść zwycięstwo – spuentował na zakończenie uroczystości dyrektor szkoły Jan Kotylak.

Organizatorami apelu były Agnieszka Markiewicz i Monika Kubicz.

(ms)

# Drzwi liceum otwarte na oścież

Po przerwie spowodowanej pandemią w końcu doszło do ponownych „drzwi otwartych” w Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Pawła II w Złotoryi.

Podczas dwóch ostatnich lat prezentacja szkoły odbywała się jedynie za pomocą internetu. W nowym roku szkolnym LO planuje otworzyć 5 klas o profilach: biologiczno-chemicznym, humanistyczno-prawnym, politechniczno-informatycznym, lingwistyczno-medialnym i europejskim.



Wszystkie z tych klas zostały zaprezentowane uczniom szkół podstawowych w poszczególnych salach lekcyjnych (pracowniach).

(ms)

Przez dwa dni uczniowie szkół podstawowych z terenu naszego miasta i powiatu mogli osobiście poznać ofertę placówki na nowy rok szkolny. Przy okazji można było także podziwiać umiejętności wokalne i plastyczne obec-

ucniom szkół podstawowych w poszczególnych salach lekcyjnych (pracowniach).

(ms)



# Lepsza organizacja dzięki szkoleniom

Nauczyciele Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Złotoryi wzięli udział w kolejnym projekcie ERASMUS +.

Projekt pod nazwą „Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Złotoryi – lepsza organizacja” ma na celu rozwój kompetencji w zakresie pracy zespołowej oraz doskonalenie języka angielskiego i realizowany jest między innymi na Cyprze.

W ramach projektu odbyło się 5-dniowe szkolenie „Teamwork & teambuilding: reach high & far” zorganizowane przez partnera Shipcon Limassol Limited, w trakcie którego uczestnicy m.in. poznali, co to znaczy silny i efektywny zespół, poprawili swoje kompetencje współpracy zespołowej, nauczyli się określania jasnych i konkretnych celów osiągniętych w oparciu o ustalony plan działań, poznali różnorodne techniki motywacji.

– Wartością dodaną szkolenia był jego międzynarodowy charakter. Szkolenie prowadzone było w języku angielskim, co przyczyniło się do szybkiego podniesienia umiejętności językowych, w szczególności w zakresie fachowego słownictwa. Międzynarodowy charakter grupy szkoleniowej sprzyjał przełamaniu bariery językowej oraz zwiększył naszą pewność siebie w zakresie kontaktów z osobami z innych placówek europejskich – mówią nauczyciele.



Uczestnicy podczas czasu wolnego mieli okazję zobaczyć formację skalną zwaną Skalą Afrodyty. Wszyscy zgodnie twierdzą, że wrócili z wyjazdu naładowani pozytywną energią i zmotywowani do wcielenia wiedzy teoretycznej w codzienną pracę w ośrodku.

(ask)/fot. własne SOSW



za to, że wykazują się olbrzymią empatią. Patron zobowiązuje. Westerplatte i to co było w 1939 roku oraz postawa tych młodych ludzi kojarzy mi się ze słowami największego polskiego patrioty, świętego Jana Pawła II, że każdy z nas musi mieć swoje Westerplatte. Myślę, że dzisiejszy czas i barbarzyńska wojna w Ukrainie, to też jest dla nas Westerplatte – mówił Przemysław Bożek.

Apel urozmaiciły piosenki i wiersze. Powagi imprezie dodało uroczyste wniesienie sztandaru szkoły oraz odebranie wianki

## Łoziński mistrzem sportu

12-letni Piotr Łoziński został mistrzem sportu Złotoryi 2021 roku.

Na najlepszego sportowca mogli głosować (od 15 do 22 kwietnia) użytkownicy strony internetowej miasta.

Młody tenisista rywalizował z taekwondowcem Jakubem Serokiem, który już niejednokrotnie zdobył ten tytuł. Piotr wygrał sporą przewagą głosów. Otrzymał ich aż 59,7 proc. Łącznie internauci głosowali 119 razy.

Łoziński to m.in. mistrz województwa dolnośląskiego w grze singlowej oraz deblowej, medalista turniejów wojewódzkich, ogólnopolskich oraz międzynarodowych, a także uczestnik mistrzostw Polski (17. miejsce w grze singlowej oraz 5. w deblu).

– Jestem szczęśliwy, gdyż bardzo ciężko na to pracowałem.



Gratuluje Kubie, będącego dla mnie przykładem. Zwycięstwo w plebiscycie to dla mnie wielka mobilizacja do dalszych starań. Będę nadal budował formę, aby wygrać mistrzostwa Polski – mówi laureat

– Dziękuję moim trenerom Mariuszowi Czernatowiczowi i Łukaszowi Plucie za ich ciężką pracę – dodaje.

(reds)/fot. własne Piotra Łozińskiego

## Wynik niczym w koszykówce

Juniorzy Górnika Złotoryja pobili klubowy rekord. W meczu wyjazdowym strzelali bramki średnio niemal co 2 minuty. Nasi piłkarze pokonali Górnika Węgliniec 42:1.

Bramki dla Złotoryi zdobyli: Tymon Kot (12), Kacper Gliwa (9), Szymon Potaczek (6), Kuba Bonielewicz (3), Andrzej Gryszówka (3), Kacper Rybak

(3), Kacper Wilczyński (3), Filip Wróbel (2), Karol Siwak. Dodatkowo Kacper Gliwa zanotował 11 asyst.

(reds)

## Pozycja Górnika coraz mocniejsza

Po kilku meczach, podczas których złotoryjscy piłkarze zdobyli mało punktów (co było spowodowane osłabieniem drużyny przez braki kadrowe), nadeszła pora na zwycięstwo.

W sobotę, pomimo braku kapitana Mateusza Dudzica, Górnik Złotoryja pokonał u siebie 3:2 Kaczawę Bieniowice. Bramki zdobyli Krzysztof Kaliciak (2) i Kacper Kańczyszyn.

Dzięki zwycięstwu nasza drużyna

awansowała na 6. miejsce w tabeli IV ligi dolnośląskiej (zachód).

Z kolei drugi zespół wygrał z Wilkowianką Wilków 4:0. Gole strzelili Kacper Noga (3) i Damian Kobza.

(reds)

## Dobiegli do mety i to nie do jednej

Złotoryja i okolice stały się w miniony weekend stolicą Polski biegu na orientację. Ponad 700 osób ścigało się w największych w naszym kraju zawodach.



Impreza rozpoczęła się biegiem sprinterskim w piątek na terenie Złotoryi (start z terenu kopalni Aurelii). Rywalizacja toczyła się w ponad 30 kategoriach wiekowych.

Następnego dnia odbył się drugi bieg indywidualny, tym razem na dystansie klasycznym. Zawodnicy przenieśli się do Wilkowa-Osiedla. Start ruszył o godzinie 11. Ponad 700 zawodników rywalizowało w terenie leśnym pomiędzy Wilkowem-Osiedlem a Leszczyną. W ramach klubowych mistrzostw Polski juniorzy walczyli także o kwalifikacje do reprezentacji Polski na mistrzostwa świata, które odbędą się w lipcu w Portugalii. Start (interwałowy) do tego biegu trwał blisko trzy godziny. Tak więc kiedy jeszcze ostatni zawodnicy znajdowali się jeszcze w lesie, część ekipy organizatorów przeniosła się do centrum Złotoryi, aby przygotować dekorację zwycięzców.

Na wypełnionym uczestnikami Rynku o godz. 17 rozpoczęła się dekoracja. Przed wręczeniem medali za bieg sprinterski i klasyczny zarząd Polskiego Związku Orientacji Sportowej z prezesem Łukaszem Charubą na czele, wręczyli nagrody dla najlepszych zawodników rankingu 2021 roku. Najlepszych zawodników w roze-

granych dwóch biegach dekorowali burmistrz Robert Pawłowski i wójt Jan Tymczyszyn. Towarzyszył im prezes Uczniowskiego Klubu Sportowego „Orientpark.pl” Iwiny (głównego organizatora zawodów) Mateusz Madej.

Na niedzielę organizator przygotował bieg sztafetowy, który odbył się również w Wilkowie. W biegu na orientację sztafeta składa się z trzech osób. Start dla pierwszych zmian jest wspólny, a wygrywa ta sztafeta, której zawodnik z trzeciej zmiany



jako pierwszy przekroczy linię mety (wszyscy członkowie sztafety muszą mieć potwierdzony pobyt na wszystkich punktach kontrolnych).

Na starcie stanęła rekordowa ilość sztafet. W 15 kategoriach zgłoszono 191 zespołów, czyli 573 osoby, z kilkudziesięciu klubów.

– Nie nam, organizatorom, o-

niać czy zawody były udane, ale otrzymaliśmy wiele ciepłych słów i podziękowań od uczestników. Oczywiście jest to zasługa szeregu osób, które przygotowały tę imprezę od wielu miesięcy. Musimy podziękować wielu osobom i instytucjom zwłaszcza złotoryjskim, które pomagały i wspierały nasze działania. Przede wszystkim wielkie podziękowania władzom ziemi złotoryjskiej, a mianowicie burmistrzowi Robertowi Pawłowskiemu i wójtowi Janowi Tymczyszynowi. Obaj panowie od początku wspierali działania nasze organizacyjne i objęli patronatem honorowym imprezę. Sporo było załatwiania spraw w urzędach i instytucjach. Nigdzie nie spotkaliśmy się z taką życzliwością i chęcią pomocy jak właśnie tu. Ogromne podziękowania dla Anny Ardelii, która koordynowała przygotowania do zawodów z ramienia miasta Złotoryja, podobną rolę w urzędzie gminy odegrał pan Krzysztof Kielar. Dziękujemy również dyrektorce szkoły w Wilkowie Bożenie Buzale, Zbigniewowi Gruszczyńskiemu, dyrektorowi Złotoryjskiego Ośrodka Kultury, Jackowi Zańce za udostępnienie stadionu na centrum zawodów. Straży miejskiej z Janem Pomyką oraz policji złotoryjskiej za pomoc w zabezpieczeniu imprezy. Bardzo, bardzo niskie ukłony dla ratowników Jednostki Ratowniczo-

Poszukiwawczej ze Złotoryi za trzy dni zabezpieczenia medycznego, a było co robić, i dla jej komendanta Jana Kuska – mówi kierownik zawodów Dariusz Pachnik.

Warto wspomnieć, że spikerem zawodów był znany komentator sportowy Igor Błachut, który komentuje m.in. dla Eurosportu i TVN skoki narciarskie.

Głównym organizatorem imprezy był Uczniowski Klub Sportowy „Orientpark.pl” Iwiny, wspierany przez gminy miejską i wiejską Złotoryja oraz Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Patronat honorowy nad imprezą objęli burmistrz Robert Pawłowski oraz wójt Jan Tymczyszyn.

(ms)

## Nasi w czołówce kraju

W hali sportowej w Brzegu Dolnym odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Juniorów i Juniorów Młodszych w Taekwon-do, z których złotoryjscy zawodnicy przywieźli kilka medali.

Turniej stanowił drugą i zarazem ostatnią kwalifikację do majowych mistrzostw Polski juniorów oraz mistrzostw Polski juniorów młodszych.

Na matach w Brzegu Dolnym wystartowało 148 zawodników z 13 klubów województwa dolnośląskiego i opolskiego. Nie zabrakło reprezentantów Sportowej Akademii Taekwon-do z Jawora i Złotoryi, którzy ponownie nie

zawiedli, stając wielokrotnie na podium.

Medale dla Złotoryi zdobyli: Oskar Widomski (złoto – walki juniorów młodszych – 64 kg, srebro – techniki specjalne, brąz – układy juniorów młodszych, czarne pasy), Hanna Tłuczek (złoto – walki junierek – 60 kg), Dominik Jagucak (srebro – walki juniorów młodszych – 70 kg), Oskar Chiński (brąz – walki ju-

niorów – 63 kg, brąz – układy juniorów, kolorowe pasy), Tomasz Skórka (srebro – walki juniorów młodszych +70 kg), Kinga Serok (brąz – układy junierek młodszych, czarne pasy).

Dzięki sporej zdobyczy medalowej SAT zajęła 2. miejsce w klasyfikacji juniorów młodszych i 3. miejsce w klasyfikacji generalnej.

(reds)

# Siła pomagania za pomocą obrazu

Fundacja „Animus” zaprasza dorosłych i dzieci do wzięcia udziału w konkursie plastycznym pt. „Siła pomagania!”.

Konkurs powstał w związku z pracami nad Animusowym Kalendarzem charytatywnym na rok 2023, w którym pragniemy pokazać spojrzenie różnych osób na hasło konkursowe „Siła pomagania!” – mówi prezeska Animusa Eucja Marchaj-Miller.

Nagrodą i pamiątką dla wybranych przez zarząd fundacji twórców będzie publikacja zdjęć ich pracy na jednej ze stron kalendarza.

Dodatkowo dla trzech pierwszych miejsc zostały przewidziane atrakcyjne nagrody: Laboratorium Tatuaży, Fabryka Glutków i Laboratorium Prawdy i Kłamstwa oraz dyplom wraz ze zdjęciem wykonanej pracy i inne niespodzianki.

Pracę należy wykonać w formie poziomej przy użyciu samodzielnie wybranych materiałów i technik plastycznych, które można sfotografować.

Prace należy dostarczyć do biura Fundacji Animus (Złotoryja, ul. Basztowa 12, II p. w godz. 8-15 w terminie od 25 kwietnia do 16



maja 2022 r.).

Więcej szczegółowych informacji można znaleźć w regulaminie oraz na profilu FB Fundacji „Animus”. (ask)

## Z bibliotecznej półki

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORYI, ul. S. Żeromskiego 2, 59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28  
e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl, adres internetowy: mbp.zlotoryja.pl

Zapraszamy do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Złotoryi po Wyprawki Czytelnicze i Karty Małego Czytelnika.

„PIERWSZE CZYTANKI DLA...” PRZEDSZKOLAKA – kontynuacja kampanii „Mała książka – wielki człowiek”, organizowanej przez Instytut Książki.

Kampania „Mała książka – wielki człowiek” dla dzieci w wieku 3-6 lat to zaproszenie do świata literatury z pięknie wydaną i mądrą książką, to także okazja do odwiedzenia biblioteki i zapoznania się z jej ofertą po to, by wracać tam jak najczęściej. Dla bibliotekarzy to natomiast możliwość na pozyskanie nowych i wiernych czytelników.

W wyprawce dzieci otrzymają także Kartę Małego Czytelnika. Za każdą wizytę w bibliotece mały czytelnik dostanie naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostanie uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania. W wyprawce znajdą coś dla siebie także rodzice i opiekunowie – przygotowana dla nich broszura informacyjna „Książka połączeni, czyli przedszkolak idzie do biblioteki” przypomni o nieocenionej roli czytania w rozwoju ich dziecka oraz o korzyściach wynikających z częstego odwiedzania biblioteki.



**OGŁOSZENIE**  
Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych niezabudowanych przeznaczonych do sprzedaży w drodze nieograniczonych przetargów ustnych. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.53.2022 z dnia 22 marca 2022 r.  
**Burmistrz miasta Złotoryja Robert Pawłowski**

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
● Kupię każdy ciągnik Ursus i inne oraz każdy sprzęt rolniczy. Tel. 602 811 423.  
● Cyklinowanie, solidnie + schody. Tel. 697 143 799.

**To miejsce czeka na Twoją reklamę**

**PROTEZOWNIA**  
**technik dentystyczny Wiesław Sobieszek**  
✓ protezy ✓ korony ✓ mosty  
✓ ekspresowa naprawa protez zębowych  
Tel. 76 878 35 91, 606 744 898.

**OGŁOSZENIE**  
Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.66.2022 z dnia 11 kwietnia 2022 r.  
**Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski**

**Gabinet Stomatologiczny**  
Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A  
**lek. stomatolog Anna Sobieszek**  
przyjmuje: poniedziałek, wtorek, czwartek 14-19, środa 9-14  
✓ odbudowa zębów  
✓ nowoczesne wypełnienia  
✓ protezy szkieletowe  
✓ korony ✓ mosty: tradycyjne, porcelanowe  
✓ bezpłatne przeglądy i porady  
✓ ekspresowa naprawa protez  
**Tel. 76 878 14 74**

**OGŁOSZENIE**  
Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych zabudowanych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.55.2022 z dnia 29 marca 2022 r.  
**Burmistrz miasta Złotoryja Robert Pawłowski**

**GABINET KARDIOLOGICZNY**  
**lek. med. Urszula Maciejak,**  
kardiolog MCZ Lubin  
**Złotoryja, ul. Śląska 12,**  
tel. 604 160 836  
USG serca, Holter-EKG.  
Rejestracja telefoniczna.

**GABINET NEUROLOGICZNY**  
**Andrzej Maciejak**  
specjalista neurolog  
● badania USG – Duplex doppler naczyń (tętnicznych, żylnych)  
**Złotoryja, ul. Śląska 12,**  
tel. 76 878 10 30, 602 174 473  
Rejestracja telefoniczna.

**FOTOGRAFIA CYFROWA**  
**Roman Szpala**  
Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5  
tel. 504 018 336  
szpalaroman@gmail.com  
☐ Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)  
☐ Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (płyty CD, karty pamięci, itp.)  
☐ Zdjęcia z filmów amatorskich  
☐ Retusz i reprodukcja starych fotografii  
☐ Filmy, ramki, albumy, baterie.

artbeats GREAT BEAUTY ON SCREEN  
Kino Aurum

**Botticelli FLORENCJA I MEDYCEUSZE**  
Z UDZIAŁEM STEPHENA MANGANA  
TERAZ W KINIE AURUM  
**29.04 | 30.04**  
GODZ. 18:00  
Bilety: 18 zł

### SONIC 2. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA

W drugiej części filmu Sonic jest już w pełni zadowolony w Green Hills, gdzie stara się wykorzystać swoje moce do czynienia dobra, ale jego dziecienna natura powoduje momentami więcej kłopotów niż pożytku. Opiekunowie Sonica – Tom (James Marsden) i Maddie (Tika Sumpter) – naciskają, by Sonic dał sobie trochę czasu, by dojrzeć. Nie będzie go jednak wiele – grany przez Jima Carreya doktor Robotnik powraca z odległego świata, gdzie trafił pod koniec pierwszej części. Wraz z Robotnikiem przybywa czerwony Knuckles. Obaj zamierzają znaleźć szmaragd, który ma moc niszczenia cywilizacji. Sonic nie ma więc czasu na dojrzewanie. Łączy siły z nowym pomocnikiem, Tailsem, i razem wyruszają w podróż dookoła świata, by odnaleźć szmaragd, zanim ten wpadnie w niepowołane ręce.

**Gatunek:** animacja/przygodowy. **Produkcja:** USA.

**Premiera:** 22 kwietnia 2022. **Czas trwania:** 120 min.

**Format:** 2D dubbing i 2D napisy. **Reżyseria:** Jeff Fowler.

**Dni seansów:** 29.04-3.05.



### FANTASTYCZNE ZWIERZĘTA: TAJEMNICE DUMBLEDORE'A

Profesor Albus Dumbledore (Jude Law) wie, że potężny i zły czarodziej Gellert Grindelwald (Mads Mikkelsen) zamierza zawiązać światem czarodziejów. Nie mogąc powstrzymać go w pojedynkę, powierza to zadanie magizoologowi Newtowi Skamanderowi (Eddie Redmayne). Staje on na czele nieustraszonej drużyny, złożonej z czarodziejów, czarodziejek i jednego dzielnego mugolskiego piekarza. W niebezpiecznej misji natkną się oni na znane już i nowe zwierzęta oraz staną do walki z coraz liczniejszymi zastępami zwolenników Grindelwalda...

**Gatunek:** animacja/przygodowy/familijny/sci-fi/fantasy.

**Produkcja:** USA. **Premiera:** 7 kwietnia 2022.

**Czas trwania:** 142 min. **Format:** 2D dubbing i 2D napisy.

**Reżyseria:** David Yates. **Dni seansów:** 29.04 - 3.05.



### NIEZNOŚNY CIĘŻAR WIELKIEGO TALENTU

Żywa legenda kina, prawdziwy skarb narodów, czyli Nicolas Cage wciela się w siebie samego w szalonej komedii akcji. Wielka popularność może okazać się bardzo kłopotliwa, gdy twoim wielbicielem okazuje się najprawdziwszy czarny charakter. Potrzebujący zastrzyku gotówki hollywoodzki gwiazdor przyjmuje zaproszenie do posiadłości tajemniczego milionera, nie podejrzewając, że staje się uczestnikiem bardzo niebezpiecznej gry.

**Gatunek:** komedia. **Produkcja:** USA.

**Premiera:** 22 kwietnia 2022. **Czas trwania:** 108 min.

**Reżyseria:** Tom Gormican. **Dni seansów:** 29.04-3.05.



### IGRZYSKA ZWIERZAKÓW

Urodzona optymistka Daisy marzy o tym, żeby wygrać wielkie zawody dla „Najstraszniejszych zwierząt świata”. Problem w tym, że będąc uroczym ssakiem z gatunku kuoka, przypominającym skrzyżowanie chomika z... kangurem, ma nikłe szanse na rywalizację z największymi i najgroźniejszymi drapieżnikami planety. Ale od czego są upór i wierni przyjaciele. Aby dokonać niemożliwego, Daisy rozpocznie trudny trening pod okiem starego mistrza – Frankiego. Ćwicząc siłę, zręczność i intelekt, zrobi wszystko, żeby udowodnić światu zwierząt, że wola walki i szansa na medale wcale nie musi iść w parze z muskulaturą, groźnym wyglądem i długością paszczy, szpona czy ogona.

**Gatunek:** animacja/familijny/przygodowy.

**Produkcja:** Australia. **Premiera:** 6 maja 2022.

**Czas trwania:** 90 min. **Reżyseria:** Ricard Cusso.

**Dni seansów:** 6-10.05 i 13-17.05.



### DAWNTON ABBEY. NOWA EPOKA

Autorem scenariusza do drugiej części filmu o brytyjskiej arystokracji jest laureat Oscara® oraz Emmy Julian Fellowes. Tym razem film zabierze nas na Riwierę Francuską. Dowiemy się o tajemniczej przeszłości Violet Crawley (Maggie Smith). Dla Crawleyów będzie to bardzo ważna podróż, która pozwoli im na nowo poznać historię rodziny. Światło ujrzą nieznane dotąd fakty. Nie oznacza to, że w Downton Abbey nic ciekawego nie będzie się działo. Do rezydencji przyjedzie ekipa filmowa. Okazuje się, że będzie miało to zaskakujące konsekwencje dla arystokratów.

**Gatunek:** dramat kostiumowy.

**Produkcja:** USA/Wlk. Brytania. **Premiera:** 6 maja 2022.

**Czas trwania:** 125 min. **Reżyseria:** Simon Curtis.

**Dni seansów:** 6-10.05 i 13-17.05.



### WIKING

Młody książę Amleth (Alexander Skarsgard) jest u progu stania się mężczyzną, gdy jego ojciec, król Aurvandil War Raven (Ethan Hawke) zostaje brutalnie zamordowany przez wuja Fjólnira (Claes Kasper Bang), który porwa matkę chłopca – księżną Gudrún (Nicole Kidman). Uciekając łodzią ze swojego królestwa, dziecko poprzysięga zemstę. Dwie dekady później Amleth jest wikingiem najeżdżającym słowiańskie wioski, gdzie pewna czarownica (Björk) przypomina mu o jego przysiędze: pomścić ojca, ocalić matkę, zabić wuja. Podróżując na statku z niewolnikami do Islandii, Amleth dostaje się na farmę swojego wuja z pomocą Olgi (Anya Taylor-Joy), zniewolonej słowiańskiej kobiety, i wyrusza, by dotrzymać przysięgi.

**Gatunek:** dramat. **Produkcja:** USA/Wlk. Brytania.

**Premiera:** 22 kwietnia 2022. **Czas trwania:** 137 min.

**Reżyseria:** Robert Eggers.

**Dni seansów:** 6-10.05 i 13-17.05.



### \*\*\*\*ING BORNHOLM

Grupa przyjaciół wybiera się z dziećmi na tradycyjny wyjazd na długi weekend, który od lat spędzają na duńskiej wyspie Bornholm. Incydent między dziećmi wywoła falę kryzysu w ich relacjach. Każda z par sprawia wrażenie szczęśliwej, ale czy tak jest naprawdę?

**Gatunek:** komedia/dramat. **Premiera:** 6 maja 2022.

**Produkcja:** Polska. **Czas trwania:** 95 min.

**Reżyseria:** Anna Kazejak. **Obsada:** Agnieszka Grochowska, Maciej Stuhr, Jaśmina Polak, Grzegorz Damiński, Magnus Krepper.

**Dni seansów:** 6-10.05 i 13-17.05.



### SZALONY ŚWIAT LOUISA WAINA

Ekscentryczny rysownik Louis Wain (Benedict Cumberbatch) z trudem wiąże koniec z końcem, żyjąc pod jednym dachem z matką i pięcioma siostrami. Sytuację rodzinną ratuje dopiero zatrudnienie guwernantki Emily (Claire Foy). Piękna kobieta z miejsca kradnie serce artysty, stając się jego żoną, kochanką i w końcu żoną. Niestety widmo obyczajowego skandalu zmusza świeżo upieczonych małżonków do opuszczenia stolicy. Z dała od wielkiego miasta spada na nich kolejny cios – choroba Emily. Szukając ukojenia, Louis zanurza się w sztuce, tworząc dla ukochanej serii niezwykłych obrazów, których bohaterami są koty. Kiedy część jego prac zostaje opublikowana w prasie, w Anglii wybucha prawdziwe koci szaleństwo, a Wain – z dnia na dzień – trafia na usta całego kraju. Czy wobec sławy i popularności, na które nie był gotowy, zdoła poradzić sobie z presją, ciemną stroną geniuszu i tym, co przyniesie mu los?

**Gatunek:** biograficzny/obyczajowy/komedia.

**Produkcja:** Wielka Brytania. **Premiera:** 22 kwietnia 2022.

**Czas trwania:** 110 min. **Reżyseria:** Will Sharpe.

**Dni seansów:** 6-10.05.



### BOSCY

Ekscentryczny milioner postanawia stworzyć film, dzięki któremu zapisze się w historii. Aby tego dokonać, sięga po najlepszych z najlepszych. Na fotelu reżysera zasiada więc równie słynna co kontrowersyjna Lola Cuevas (Penélope Cruz), która do głównych ról w filmie angażuje prawdziwe legendy w swoim fachu. Jej wybór pada na hollywoodzkiego amanta Félixę Rivero (Antonio Banderas) oraz ikonę teatru Ivánę Torresę (Oscar Martínez). Problem w tym, że obaj panowie, choć w swoich kategoriach osiągnęli i zdobyli już wszystko, cierpią na przeroszt ego i delikatnie mówiąc, nieszczerze za sobą przepadają. Żeby sprostać zaskakującym pomysłom Loli, aktorzy z najwyższej półki będą musieli znaleźć jednak wspólny język i zmierzyć się z dziedzictwem własnych karier. Pytanie tylko, kto z nich pozostanie na placu boju...

**Gatunek:** komedia. **Produkcja:** Hiszpania.

**Premiera:** 13 maja 2022. **Czas trwania:** 110 min.

**Scenariusz i reżyseria:** Mariano Cohn, Gastón Duprat.

**Dni seansów:** 13-17.05.



### X

Grupa początkujących filmowców udaje się do domu na odludziu w Teksasie, by nakręcić tam swój sekretny film. Starsi, ekscentryczni gospodarze, którzy wynajmują im posiadłość, szybko zaczynają się interesować swoimi gośćmi i wkrótce ich podejrzana ciekawość przybiera drastyczny obrót.

**Gatunek:** horror. **Produkcja:** Australia.

**Premiera:** 29 kwietnia 2022. **Czas trwania:** 105 min.

**Reżyseria:** Ti West. **Dni seansów:** 13-17.05 i 20-24.05.



### DOKTOR STRANGE

Po wydarzeniach z „Avengers: Koniec gry” dr Stephen Strange kontynuuje walkę ze złem. Tym razem stawia czoło swojemu byłemu przyjacielowi Mordo.

**Gatunek:** fantasy/przygodowy.

**Produkcja:** USA.

**Premiera:** 6 maja 2022.

**Czas trwania:** 127 min.

**Reżyseria:** Sam Raimi.

**Dni seansów:** 20-24.05 i 27-31.05.



### ZŁOTO

Trzymający w napięciu thriller o tym, jak daleko gotowi są posunąć się ludzie, aby chronić swoje bogactwo. Kiedy dwóch przemierzających pustynię mężczyzn odkrywają największy samorodek złota, jaki kiedykolwiek odnaleziono, dopada ich chciwość i wizja nieograniczonej fortuny. Szybko opracowują plan wydostania grudy złota i jej ochrony. Pierwszy z nich wyrusza po niezbędny sprzęt. Drugi walczyć będzie z przeciwnościami przyrody, dzikimi psami oraz tajemniczymi intruzami. A także z rosnącym przekonaniem, że został pozostawiony na pastwę losu.

**Gatunek:** survival thriller.

**Produkcja:** Australia.

**Premiera:** 20 maja 2022.

**Czas trwania:** 97 min.

**Reżyseria:** Anthony Hayes.

**Dni seansów:** 20-24.05 i 27-31.05.



### YAKARI I WIELKA PODRÓŻ

Yakari z plemienia Siuksów ma jedno marzenie: wskoczyć na grzbiet najszybszego dzikiego mustanga Małego Pioruna. Do tej pory nie udało się to jeszcze nikomu! Kiedy okazuje się, że jego plemię musi uciekać przed nadciągającym tornadem, chłopiec ma ostatnią szansę, by odnaleźć niedoścignionego konia. Ciąg emocjonujących przygód zapoczątkuje spotkanie z Wielkim Orłem, który obdarza chłopca niezwykłą umiejętnością rozmawiania ze zwierzętami. Nie tracąc ani chwili, Yakari wyrusza w samotną podróż przez tereny nieprzyjawnego plemienia. Zdany tylko na siebie, musi przeprawić się przez rwącą rzekę, przejść wielkie równiny i pokonać strzeliste góry. Czy uda mu się odnaleźć Małego Pioruna i wrócić do swoich bliskich?

**Gatunek:** animacja.

**Produkcja:** Francja/Niemcy/Belgia 2020.

**Premiera:** 20 maja 2022.

**Czas trwania:** 83 min.

**Reżyseria:** Xavier Giacometti, Toby Genkel.

**Dni seansów:** 20-24.05 i 27-31.05.



### DETEKTYW BRUNO

Oskar najbardziej na świecie lubi rozwiązywać zagadki i oglądać serial „Detektyw Bruno”. Kiedyś chciałby być taki jak jego bohater, na razie jednak ma osiem lat i mieszka w rodzinnym domu dziecka. Jest mu tu dobrze, ale oczywiście tęskni za rodzicami. Dlatego gdy odkrywa przygotowaną przez nich zabawę w poszukiwanie urodzinowego skarbu, koniecznie chce ruszyć na poszukiwania. Zagadka nie jest łatwa, postanawia wynająć najlepszego detektywa na świecie, czyli Bruna. Nie przyjmuje do wiadomości, że Bruno Świecki to tylko aktor, w dodatku niezbyt sympatyczny. Z całej przygody pewnie wyszłyby nici, gdyby nie fakt, że gwiazdor ostatnio traci na popularności, a jego menedżerka dostrzeże w pojawieniu się Oskara szansę na podreperowanie wizerunku. Oskar i Bruno rzucają się w wir przygody. Ten pierwszy pełen entuzjazmu, ten drugi zaś niechętny i zblazowany. Jednak im bardziej Oskar wywraca życie Bruna do góry nogami, tym jaśniejsze się staje, że tego właśnie im obu trzeba było do szczęścia!

**Gatunek:** komedia/przygodowy/familijny.

**Produkcja:** Polska.

**Premiera:** 27 maja 2022.

**Czas trwania:** 105 min.

**Reżyseria:** Mariusz Palej.

**Obsada:** Piotr Głowacki, Karolina Gruszka, Iwo Rajski, Edyta Jungowska, Dorota Kolak, Ireneusz Czop, Marcin Mroczek.

**Dni seansów:** 27-31.05 i 3-7.06.

